

ABY zapobiec pogarszaniu się sytuacji międzynarodowej i przyczynić się do zahamowania wysiłku zbrojeń, minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko w imieniu swego kraju wniósł pod obrady Zgromadzenia Ogólnego NZ jako sprawy ważne i pilne — problem „nieodpuszczalności polityki terroryzmu państwowego i jakiegokolwiek działań podejmowanych przez państwa w celu podważenia ustroju społeczno-politycznego innych suwerennych państw” oraz problem „wykorzystania przestrzeni kosmicznej wyłącznie w celach pokojowych, dla dobra ludzkości”.

MINISTER Stefan Olszowski spotkał się w Nowym Jorku z wicekanclerzem i ministrem spraw zagranicznych RFN Hans-Dietrichem Genscherem. Omawiano m. in. sprawę przewidzianą w wizyty H. D. Genschera w Polsce.

Ze świata

NA KREMLU odbyła się uroczystość wręczenia Konstantinowi Czerniewemu Orderu Lenina i trzeciego złotego medalu „Sierp i Młot”. Z upoważnienia Biura Politycznego KC KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR te wysokie odznaczenia wręczył Dmitrij Ustinow.

WICEPRZEWODNICZĄCY Komisji EWG, Wilhelm Haferkamp i minister ds. stosunków gospodarczych z zagranicą i handlu darczyńcy z zagranicą, Czen Mu-zagranicznego ChRL, Czen Mu-paraformali w śróde w Pekinie nowy 5-letni układ handlowy między Chinami a Europejską Wspólnotą Gospodarczą. Przewiduje się, że obie strony zwiększą współpracę gospodarczą i techniczną.

DEKRETEM Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Jakowa Riabowa mianowano zast. przew. Rady Ministrów Związku Radzieckiego, zwalniając go z obowiązków przewodniczącego Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR ds. stosunków gospodarczych z zagranicą.

NIERENTOWNE kopalnie węgla będą zamykane. Premier Margaret Thatcher podczas krótkiej wizyty w Nowym Jorku, stolicy największego okręgu węglowego W. Brytanii powtórzyła ponownie, iż nie ma mowy o kompromisie w sprawach zasadniczych. Do spraw tej rangi premier zaliczyła prawo kierownictwa resortu górnictwa do zarządzania tym działem gospodarki.

Rozruch potrwa kilka dni

Zapadła decyzja o rozpoczęciu ogrzewania krakowskich mieszkań

We wczorajszym „Echu” donosiliśmy, że ludzie marzną, a nie podjęta została jeszcze decyzja o rozpoczęciu ogrzewania krakowskich mieszkań. Dziś mamy dla Czytelników pomyślniejsze wieści.

Otóż, jak dowiadujemy się od zastępcy dyr. Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta Krakowa, Romualda Michałowskiego, zarządzone — wobec niekorzystnych prognoz meteorologicznych — rozpoczęcie sezonu grzewczego 1984/85 na terenie miasta i województwa.

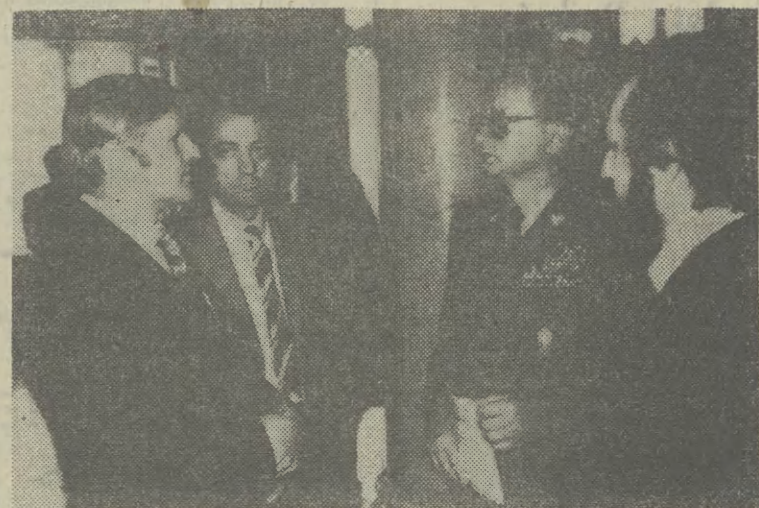
W Krakowie z centralnego ogrzewania korzysta około 600 tys. osób. Większość mieszkań

otrzymuje ciepło z Łęgu, HIL-u i Solvayu. Te centralne źródła ciepła przygotowane są do pracy. Niemniej jednak pełne uruchomienie tak rozbudowanego systemu musi potrwać kilka dni. Poszczególne osiedla będą włączane sukcesywnie, jest jednak nadzieja, że w najbliższy weekend większość bloków mieszkalnych będzie już ogrzewana. (Ja)



Najbliższe wyprawy poza miasto, w ramach akcji NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ, urządzamy w niedzielę, 30 bm. Ich program jest nader ciekawy, mamy więc nadzieję, iż — mimo chłodu — na trasach nie zabraknie turystów.

▲ Wycieczka nizinna pn. „ZABYTKI LANCKORONY” — przejazd pociągiem do stacji Kalwaria Lanckorona — Brody — Lanckorona — Gajówka Solec — Zarycze Wielkie — Leńcze — powrót koleją — 15 km wędrowki +5 punktów za zwiedzanie, razem 20 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka (Dokończenie na str. 2)



Z inicjatywy I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego i z jego udziałem odbyła się 27 bm. w Sali Kolumnowej Rady Ministrów narada przedstawicieli ok. 60 przedsiębiorstw bezpośrednio współpracujących z zakładami przemysłowymi ZSRR i innych krajów socjalistycznych. W obradach uczestniczyli dyrektorzy, sekretarze komitetów zakładowych i fabrycznych, przewodniczący samorządów robotniczych i pracowniczych oraz organizacji związkowych, ministrowie i przedstawiciele resortów gospodarczych. Obecny był członek

Cena 7zł
Nr indeksu 35005
PL ISSN 0137-9011



KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 193 (11731)

Kraków, piątek 28, sobota 29, niedziela 30 IX 1984 r.

magazyn



10 STRON

Święto Podgórze

Wielki kiermasz „Małe Słowianki” i... gwiazdy estrady

Przez 6 kolejnych lat odbywały się „Dni Podgórze”. Impreza była sympatyczna, przeważnie udana i przedstawiała tę, już stereotypowo nazywaną robotniczą dzielnicę, zupełnie w innym świetle. W czasie „Dni” Podgórze było bowiem kolorowe, jakby weselsze i ciekawsze. Niestety, w 1979 roku zrezygnowano z „Dni”.

W tym roku po raz pierwszy, z okazji 200. rocznicy powstania Podgórze powrócono do tradycji, która wprawdzie nie nazywa się jeszcze konkretnie „Dniami”, ale całym charakterem powraca do zaruconego ongiś pomysłu.

Trzeba przyznać, że imprez przygotowanych na te trzy dni (od dziś do niedzieli włącznie)

jest cała masa i to rozmaitych. Samych wystaw 15, a wśród nich: ▲ malarstwa Grupy „Charaktery” — „Pejzaże i kwiaty” przedstawiająca prace laureatów konkursów plastycznych Podgórze: Zofii Bator, Kai Bilańskiej, Aureli Czachórskiej, Jadwigi Godzikowej, Leszka Molika, Janiny Nizińskiej, Jacka Ozoga, Tadeusza Sobesto, Haliny Wójcik i Antoniego Wójcika; ▲ poplenerowa „Podgórze-84”; ▲ malarstwa (Dokończenie na str. 2)

Zespół artystyczny armii węgierskiej wystąpi w Krakowie

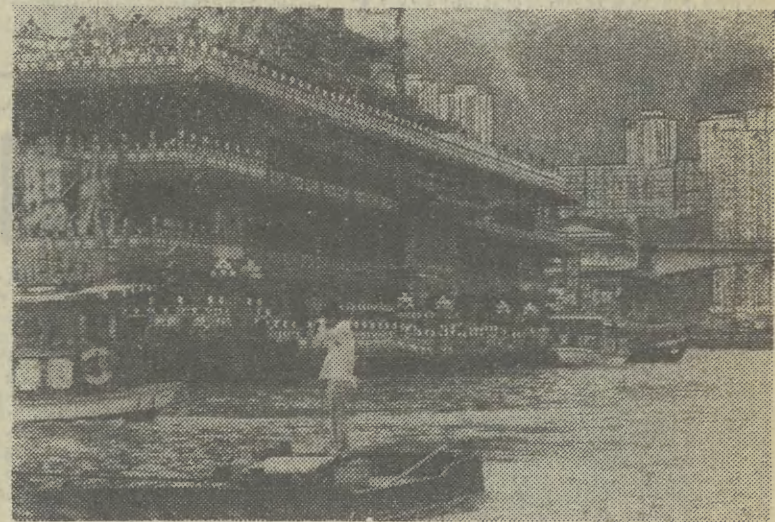
Wczoraj przybył do naszego miasta Centralny Zespół Artystyczny Węgierskiej Armii Ludowej, odbywający tournée po Polsce. Goście, po występach w Bydgoszczy, Pile, Toruniu, Lublinie i Dęblinie, zaprezentują się dziś krakowskiej publiczności. Na scenie Teatru im. Juliusza Słowackiego przedstawia rodzimy folklor oraz pieśni i tańce krajów socjalistycznych.

Zespół, którego dyrektorem jest ppik Tibor Kineses, a kierownikiem artystyczno-muzycznym Ferenc Novak, ma za sobą koncerty w 22 krajach, kilka razy przebywał też w Polsce. Do największych sukcesów, jakie zanotował w okresie 35 lat działalności należy zaliczyć zdobycie przez chór Zespołu Wielkiej Nagrody Akademii Pływackiej w Paryżu za nagrania muzyki Franciszka Liszta i Beł Bartoka. (sas)

Za 13 lat



Po długich oczekiwaniach znów wysypały się grzyby. Np. w olsztyńskich lasach jest ich ponoć mnóstwo. Na zdjęciu: grzyby zebrane w lasach kolo wsi Stawiguda. Fot. CAF — Moroz



W Pekinie parafowano porozumienie między Wielką Brytanią a Chinami w kwestii Hongkongu, którego panoramę od strony morza prezentujemy na naszym zdjęciu. Po trwających dwa lata rokowaniach parafowano dokument, który zakłada przywrócenie za 13 lat tj. w 1997 roku suwerenności Chin nad Hongkongiem, przy pozostawieniu przez 50 lat obowiązującego tam systemu gospodarczego i społecznego. Właśnie w 1997 roku wygasa termin 99-letniej dzierżawy Hongkongu przez Wielką Brytanię. Całe porozumienie chińsko-brytyjskie musi zostać teraz zaaprobowane przez parlamenty obu krajów. W samym Hongkongu, który stanowił przecież trzeci na świecie, po Nowym Jorku i Londynie, ośrodek finansowy parafowanie porozumienia przyjęto z wielką ulgą. Jego mieszkańcy za-

dowoleni są zwłaszcza z przewidywanych w porozumieniu warunków przywrócenia suwerenności Chin nad tym terytorium — mówiących m. in. o zachowaniu modelu życia miejscowej ludności, dotychczasowej jurysdykcji, oświaty, wymiennej waluty czy systemu bankowego. Za 13 lat Hongkong, którego ludność będzie posiadała paszporty z nadrukiem „Chiny-Hongkong” stanie się specjalnym regionem administracyjnym korzystającym ze specjalnych uprawnień, większych niż jakiegokolwiek w kwiecie okręgu autonomicznego. Oceniając fakt parafowania dokumentu w kwestii Hongkongu chiński wiceminister spraw zagranicznych — Zhou Nan oświadczył, iż stanowi on przykład wcielania w życie polityki „jednego kraju i dwóch systemów”. (Wi-Gr) Fot. „Time”

Było to 28 września

● W 1873 r. urodził się Wacław Berent, powieściopisarz i tłumacz (m. in. dzieł Ibsena czy Nietzschego), autor m. in. znanej powieści z życia artystycznej cyganerii pt. „Próchno”.
● W 1895 r. w wieku 73 lat zmarł Louis Pasteur, francuski chemik i mikrobiolog, odkrywca zjawisk fermentacji, przyczyn chorób zakaźnych, opracował zasady szczepień ochronnych (m. in. przeciwko wścieklejście).

Było to 29 września

● W 1837 r. urodził się Michał Bałucki, prozaik i komediopisarz, autor m. in. „Grubych ryb”, „Domu otwartego” czy „Klubu kawalerów”.
● W 1978 r. po zaledwie 34 dniach pontyfikatu w wieku 66 lat zmarł nagle papież Jan Paweł I (były kardynał Wenecji — Albino Luciani).

Było to 30 września

● W 1700 r. urodził się Stanisław Konarski, pisarz, publicysta, pedagog, reformator szkolnictwa, także poeta i dramaturg; założyciel Collegium Nobilium, przeciwnik liberum veto („O skutecznym rad sposobie...”). (wi-gr)

„Instal” wspiera Cracovię i apeluje

„Aby piłki trafiły do bramek przeciwników”

Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Instal”, a konkretnie jego pracownicy, zatrudnieni na budowach w Kuwejcie i RFN, będący kibicami piłkarzy Cracovii, zakupili dla zespołu „pasiaków” piłki, rękawice bramkarskie, ochraniacze kolano i łokciowe i przekazali zawodnikom. Wraz z darem przesłano list do klubu, w którym zawarto stwierdzenie, że załoga „Instalu”, w której pracuje bardzo wielu kibiców Cracovii przekazuje dar wraz z życzeniami „aby przekazane piłki trafiły skutecznie do bramek przeciwników i okazały się szczęśliwe w walce piłkarzy o powrót do I ligi.”

Jednocześnie ofiarodawcy zapelowali do innych przedsiębiorstw krakowskich prowadzących prace za granicą, aby poszły w ślady „Instalu” i też zafundowały Cracovii trochę niezbędnego sprzętu.

Mamy nadzieję, że inicjatywa znajdzie naśladowców. Oby tylko piłkarze grali tak jak życzą sobie ofiarodawcy. Bo na razie wiedzie im się raczej kiepsko.

„AUSTERIA” I INNE NAGrody

„Lwów Gdański” od 30 września do 10 października w kinie „MEODA GWARDIA”

REPLIKACH FESTIWALU GDAŃSKIEGO

- 30 IX — 3 X „Austeria”
- 7 X „Konopielka”
- 8 X „Niech się odleci mara”
- 9 X „Krzyk”
- 10 X „Kartka z podróży”

K-922



Jutro na krakowskim Rynku odbędzie się uroczyste rozpoczęcie roku harcerskiego 1984/85. Na zbliżone staną drużyny i szczerzy z wszystkich hufców Krakowskiej Chorągwi ZHP.

Potem wszyscy udadzą się na Błonia, gdzie zostanie przygotowany do startu balon na ogrzane powietrze. Do podniebnego lotu wystartują w nim: Eugeniusz Olszański — instruktor, pilot balonowy, członek Aeroklubu Poznańskiego, oraz dwójka krakowian: mgr inż. Wojciech Bak, hm PL, nauczyciel w Zespole Szkół Budowlanych nr 1 i Marta Lenarczyk — instruktorka w 19 Krakowskiej Lotniczej Drużynie Harcerskiej „Słoneczne Drogi”.

Od godziny 13 na Błoniach trwać będą przygotowania do startu balonu o nazwie „Harcercz”. O 13.45 balon wleci w powietrze. Po przesyłowaniu 500 metrów balon wylądaje. (ms)

Na zdjęciu: „Harcercz” podczas próbnego napełniania powietrzem na lotnisku Aeroklubu Krakowskiego w Pobjedniku.

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w klinie wyżowym. Zachmurzenie umiarkowane, możliwy przelotny deszcz, rano zamglenia. Temp. min. nocą 5, maks. dniem 17 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany pld-zach. i zach. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 87 proc. W sobotę pogodnie, w niedzielę pogorszenie pogody.

RADA Państwa mianowała na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: Stanisława Matoska...

Kolejna zmiana warty w krakowskim ZSMP

Wczoraj odbyło się plenarne zebranie Zarządu Krakowskiego ZSMP. Choć na początku omawiano zadania instancji ZSMP w wyborach do organów samorządów...

Jak wcześniej informowaliśmy, w związku z odejściem dotychczasowego przewodniczącego Kazimierza Chrzanowskiego, który został wybrany sekretarzem Zarządu Głównego ZSMP...

W IV kwartale 1984 r. jednostkowe normatywy benzyn silnikowych (na 1 odcinek karty benzynowej oznaczonej cyframi rzymskimi VII, VIII, IX) wy-

drowa. Tym bardziej, że nie były to wszystkie zmiany personalne jakie wczoraj zapadły. Zwolniono bowiem z funkcji kierownika Wydziału Organizacyjnego Andrzeja Chudobę...

Zbyt często następują zmiany na kluczowych stanowiskach w krakowskiej organizacji ZSMP. Kazimierz Chrzanowski był przewodniczącym 10 miesięcy. Zbigniew Kielbratowski sekretarzem ds. młodzieży szkolnej dużo krócej.

MARIAN SATELA

Święto Podgórze

(Dokończenie ze str. 1)

W tym roku świętujemy 35 lat powstania Podgórze. W tym dniu odbyły się w Krakowie imprezy upamiętniające powstanie Podgórze...

W tym dniu odbyły się w Krakowie imprezy upamiętniające powstanie Podgórze. W tym dniu odbyły się w Krakowie imprezy upamiętniające powstanie Podgórze...

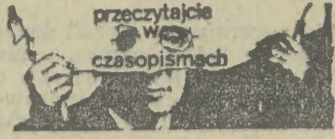
W tym dniu odbyły się w Krakowie imprezy upamiętniające powstanie Podgórze. W tym dniu odbyły się w Krakowie imprezy upamiętniające powstanie Podgórze...

W tym dniu odbyły się w Krakowie imprezy upamiętniające powstanie Podgórze. W tym dniu odbyły się w Krakowie imprezy upamiętniające powstanie Podgórze...

Reforma gospodarcza, wyniesiona w swoim czasie na sztandary, dzieje nam się powolutku... Zbyt wolno jak na gust większości obywateli. Tak głosi przynajmniej potoczna opinia i nie tylko potoczna.

Nierównowagi pieniężno-symulacyjnej nie da się zlikwidować wyłącznie za pomocą reformy gospodarczej. Konsekwentne działanie mechanizmów reformy musi być wspomaganie odpowiednimi decyzjami w zakresie polityki społeczno-gospodarczej państwa.

Sformułowanie to skądinąd zupełnie słuszne nosi w sobie cechę, która niepokoi. Chodzi o oddzielenie reformy od polityki społeczno-gospodarczej państwa. Nieporozumieniem jest rozdzielanie tych dwóch elementów...



przeżył intelektualne pracownik. Te przydługie uwagi dedykuję czytelnikom „Życia Gospodarczego”, którzy uważnie przeczytają notatki Karola Szwarca z posiedzenia Konsultacyjnej Rady Gospodarczej.

Warto też przy okazji zajrzeć do tygodnika „ODRODZENIE”, gdzie w „Notatniku Sejmowym” Krystyna Świętecka relacjonuje wiele interesujące posiedzenie jednej z komisji sejmowych. „Komisja wysuwała wniosek o zmniejszenie administracyjnego pośrednictwa pracy - przy-

pomógł jeden z posłów. Wniosek był prawidłowy. System ten nie sprawdził się. Skutki w wieloletnich województwach okazały się odwrotne od zamierzonych. PAZ także nie wpłynął i nie wpływa na racjonalizację zatrudnienia.

Jeżeli dziennikarze piszą, że coś nam się nie udało, że jakieś rozwiązanie było nieudane, to nie znaczy, że jedni są malkontentami, a inni z przyjemnością plawią się w błędach administracji (cytuje takie artykuły). Planuje się na przykład przywrócenie centralnych służb zajmujących się normowaniem pracy, skoro w zakładach jest tendencja do obniżania poprzeczki (żeby z kolei łatwo było ją przeskoczyć). Bez sensu jest w tym jakiś szatański. Ponadto w „Odrodzeniu” - „Czy da się żyć bez reglamentacji”, rzecz o Wańkowiczu i „Trzysta metrów szczęścia”.

I jeszcze dwa zdania o „ZDANIU”. Jest tu bowiem „Parabola”, czyli przemówienie Claude Henri Saint-Simona, z którego cytuję jeden z krótkich przytoczeń: „Pomyślność Francji może się znieść jedynie za sprawą i w wyniku postępu nauk, sztuk pięknych i rzemiosł...” (rtk)

Z KRAJU

niósł: na motorower (karta 1a) - 2 litry, na motocykl (karta 1) - 3 litry, na samochód osobowy - o pojemności do 900 cm sześć (karta 2) - 8 litrów, o pojemności powyżej 900 cm sześć (karta 3) - 12 litrów.

KRAJOWY program ochrony środowiska na lata 1984-1985 i do roku 1990 opracowany przez Urząd Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej był 27 dm. tematem posiedzenia Prezydium Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

27 BM. był ostatnim dniem oficjalnej wizyty w Polsce delegacji parlamentu Japonii, z wiceprzewodniczącym Izby Reprezentantów Seiichi Katsumata.

DZIS rozpoczyna się szczególnie ważne przedsięwzięcie programowo-metodyczne Związku Harcerstwa Polskiego - kolejny, XIX alert. Trwać będzie do niedzieli 30.09 i łączy się z hasłem „Walczymy o pokój i szczęście ludzi...”

PRZED Sądem Rejonowym dla m. st. Warszawy znalazła finał sprawa 29-letniego Jerzego C., rolnika z woj. ciechanowskiego. 25 km. w warszawskiej dzielnicy Ochota sprzedał on, nie mając wymaganej zezwolenia, ponad 20 tys. jaj kurzych. W trybie przyspieszonym sąd skazał go na 1 rok pozbawienia wolności z zawieszaniem wykonania kary przez 3 lata, 50 tys. zł grzywny oraz orzekł o przepadku ponad 320 tys. zł, uzyskanych ze sprzedaży jaj.

Posiedzenie Komisji Współdziałania

Z udziałem I sekretarza KK PZPR - Józefa Gajewicza, prezesa KK ZSL - Stanisława Mazura i przewodniczącego KK SD - Jana Janowskiego odbyło się wczoraj w Krakowie posiedzenie Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD. Omawiano m. in. wyniki konsultacji na temat Centralnego Planu Roczego na 1985 r. w odniesieniu do problemów i potrzeb województwa miejskiego krakowskiego...

Co słychać?

90-procentowe prawdopodobieństwo nawiedzenia Kalifornii w ciągu najbliższych 50 lat przez katastrofalne trzęsienie ziemi ustalił Karry Sieh - naukowiec z Kalifornijskiego Instytutu Technologicznego. Wybyły to trzęsienie o sile najmniej 8 st. w skali Richtera zdolne spowodować kilkadziesiąt tysięcy ofiar śmiertelnych. Prawdopodobieństwo wystąpienia takiego trzęsienia jeszcze w tym stuleciu Karry Sieh ustalił na 1:4.

W środkowej Słowacji utrzymuje się krytyczna sytuacja, spowodowana powodzią. W wyniku wystąpienia z brzegów rzeki Gron tysiące hektarów ziemi zostało zatopionych. Pod wodą znalazła się autostrada w pobliżu miasta Zwolen, ulice miast i tereny wielu fabryk. Na skutek powodzi znaczne straty poniosła Bańska Bystrzyca. W niektórych rejonach tego miasta przerwane zostały dostawy energii elektrycznej. Poziom wody w rzece Gron nadal się podnosi.

Brazylia zdewaluowała cruzeiro po raz 53 w tym roku. Obecna wartość waluty brazylijskiej wobec dolara USA wynosi - cena sprzedaży 2290, a cena zakupu 2279 cruzeiro za 1 dolara.

Zachodniemiecka Bundeswera opublikowała we wtorek sprawozdanie z manewrów wojсковych pod kryptonimem „Chyży jez”, które odbyły się we wschodniej Bawarii. Bilans strat to dwa zabici, 14 ciężko rannych, 138 leższych wypadków i szkody na kwotę około 5,5 mln marek.

Amerykańskie Stowarzyszenie Lekarzy (AMA) ujawniło niedawno, że spośród 500 000 praktykujących lekarzy, 10 000 jest nalogowymi alkoholikami i narkomanami. Zwalczenie tego niepokojącego zjawiska nie jest jednak łatwe. Mimo opracowania w wielu stanach programów walki z alkoholizmem i narkomania wśród lekarzy, za-

Z dalekopisu

ledwie siedem stosuje je w praktyce.

7 brazylijskich dziennikarzy i pilot zgineli w dżungli amazońskiej podczas startu awionetki z polowego pasa startowego.

Naukowcy z uniwersytetu Yale wynaleźli ponad doskonały środek do zwalczania karaluchów. Jest to substancja wydzielająca podobny zapach jak żeńskie osobniki insektów w okresie godowym. Można w ten sposób łatwo zwabić męskie osobniki w pułapkę.

Do tragicznego wypadku doszło podczas corridy w mieście Pozoblanco, na południu Hiszpanii. 36-letni Francisco Rivera Paquirri, jeden z czolowych matadorów hiszpańskich, poturbowany został przez byka i mimo wysiłków lekarzy zmarł na stole operacyjnym w wojskowym szpitalu w Cordobie.

Prasa pekińska poinformowała, że slogany polityczne z okresu rewolucji kulturalnej (1966-76), które można jeszcze spotkać na afiszach w niektórych miejscowościach chińskich, mają zniknąć przed światem narodowym, przepadającym w dniu 1 października.

Gdy zapytano 107-letnią Paretahawane Rangini Leonard, mieszkankę Nowej Zelandii, co należy czynić, by zachować długowieczność, ta odpowiedziała bez chwili wahania: „Trzeba dużo palić i jeść słodczy”. Sama jest nalogową palaczką już od pięciu roku życia, ponadto uwielbia ciastka i cukierki, których nie żałuje jej rodzina.

35 lat nowohuckiego „Prefabetu”

Aby zbudować nowe miasto, najpierw trzeba było stworzyć wytwórnię materiałów budowlanych. Już w 1949 roku, wkrótce po podjęciu decyzji o budowie Nowej Huty, powołano do życia przedsiębiorstwo o nazwie Krakowskie Zakłady Prefabrykacji.

W 1950 roku na polach podkrakowskiego Łęgu, rozpoczęto wznoszenie zakładu. Równocześnie podjęto produkcję prefabrykatów. Rozbudowa trwała do 1957 roku. Powstały wówczas nie tylko obiekty przemysłowe, ale i 6 bloków mieszkalnych na terenach położonych tuż obok zakładu, przychodnia lekarska, biurowiec.

W 1969 ówczesne Krakowskie Zakłady Betoniariskie i Żelbetowe - tak nazywał się zakład -

Nie siedź w domu

(Dokończenie ze str. 1)

o godz. 7.00 na dworcu PKP w Płaszowie (odjazd o godz. 7.35).

Wycieczka nizinna pn. „ECHA POWSTANIA STYCZNIOWEGO” - przejazd pociągami do Goszac - wędrowka drogą leśną na wschód do Polanowic - Niedźwiedz - powrót koleją - 6 km spaceru czyli 6 punktów do Odnaki Turystyki Pieszkiej PTTK. Zbiórka o godz. 7.15 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.45), bilety wycieczkowe (powrotne) do Stomnika - 20 zł.

Wycieczka górską na trasie: Kalwaria - Żar - Stronie - przejazd w obie strony pociągami - około 5,5 godzin marszu - 21 punktów do Górskiej Odnaki Turystycznej PTTK. Zbiórka o godz. 7.00 na dworcu PKP w Płaszowie (odjazd o godz. 7.35), bilety do Kalwarii - 30 zł.

Kronika wypadków

W ciągu minionej doby na ulicach naszego miasta wydarzyło się 5 wypadków, w których niegroźne obrażenia odniosło 8 osób. Śluźba Ruchu MO interweniowała w 9 kolizjach. Zatrzymano 1 niegrzeszącego kierowcę.

Ogłoszenia ekspresowe

- TAPETOWANIE - GS Mogilany, tel. 37-51-81. g-27359
BARZDO wysoka nagroda za oddanie zagubionych w dniu 24 września br. około godz. 14, w rejonie ul. Agnieszki-Kolettek dokumentów osobistych oraz dokumentów prywatnego zakładu pod adresem jak w dokumencie albo Kraków, Harcerska 6 (Lagiewnik) - Kazimierz Danił. g-27588
PRACOWNIKA przy remoncie budynku - zatrudnienie. Kraków, Zdunowska 6, godz. 16-18. g-27544
MIESZKANIE superkomfortowe, 3 pokoje, 55 m2 - sprzedam. Kraków, tel. 48-32-07. g-26984
MEBLOŚCIANKE, tapetę drewnopodobną - sprzedam. Tel. 34-47-93. g-27404
ZDECYDOWANIE kupię barwnik niebieski do tworzywa sztucznego oraz kupię młynek lub wezmę w dzierzawę. Tel. 44-06-57. g-27240
OBOKRAJOWCOWI - studentowi wynajmę garsonierę superkomfortową w centrum. Tel. 55-21-43. g-27529
SAMOCHÓD Gaz, 4 tony, diesel - sprzedam. Cena przystępna. Krzeszowice, tel. 204-06. g-27434
WEZMĘ 2 osoby autem do Francji lub RFN na początku października. Oferty 27432 „Prasa” Kraków, Wiślina 2.
KAROSERIA Poloneza, w dobrym stanie - z powodu wyjazdu pilnie sprzedam. Andrzej Nowak. Nowe Brzesko, ul. Lubelska 44. g-27576
PRZYJMĘ od zaraz blacharza samodzielnego na dobrych warunkach. Oferty 27473 „Prasa” Kraków, Wiślina 2.
VIDEO „malucha” 1981 - sprzedam. Tel. 44-89-35. g-27469
126 p - sprzedam. Tel. 11-97-70. g-27601
FIAT 125p, 1977 z nową karoserią, odbiór „Polmozyby” - okazynie sprzedam. Robotnicza 6/3. g-27598
KOMPLET wycieczkowy, sztruksowy, stylizowany, kanapę chowaną, komplet łazienkowy - sprzedam. Strzelecka 13/7. g-27599
MINOLTA X 700 oraz XD 7 wraz z osprzętem - sprzedam. Os. Szkolne 35 m 49. g-27668
LÓDOWKĘ nową, dużą - sprzedam lub zamienie na prakę automatyczną. Al. Krasińskiego 28/14. g-27549
„BIESZCZYD” - kupię. Tel. 37-95-18, po 18. g-27571
NOWA biała wanna 170 cm - kupię. Tel. 44-72-01. g-27361
KAZDA ilość trocin - sprzedam. Sochacki, Azory, ul. Niska 9 - wytwórnia boazerii. g-27630
PUSTAKI małe - sprzedam. Wieliczka 287. g-26796
ZESPÓŁ zagra na weselach. Tel. 37-57-08. g-27827
POSZUKUJĘ mieszkanca, najchętniej samodzielnego. Czynnz wysoki. Tel. grzeszowski 11-04-34. g-27487
„BLASZAK” - kupię. Oferty 27483 „Prasa” Kraków, Wiślina 2.
NAGRODA za zwrot zagubionego Indeksu WEL PK na nazwisko Głuchowski. Tel. 48-33-01. g-27720
CIEMNY segment - sprzedam. Kraków, 2 Pułku Lotniczego 3/45. g-27807
MIESZKANIE kwaterekowe, 54 m2, 3 pokoje, garaż, w Katowicach - zamienie na mieszkanie w Krakowie. Katowice, tel. 58-31-42. g-27648
FIATA 126 p, 1978 - sprzedam. Wiadomośc: tel. 22-24-34. g-27732
MERCEDESA 200 D, model 123, rok 1977, stan bardzo dobry - sprzedam. Kraków, ul. Stachiewicza 25/40. g-27897
ATRAKCYJNE mieszkanie w Śródmieściu wynajmę cudzoziemcom - małżeństwu lub parze. Zgłoszenia: tel. 55-11-00 wewn. 189, po godz. 17 lub oferty 27787 „Prasa” Kraków, Wiślina 2.
POSZUKUJĘ 2-3-pokojowego mieszkanie na rok. Czynnz z góry. Warunki korzystne. Tel. 33-04-73. g-27792
CUDZOZIEMIEC - doktorant Politechniki Krakowskiej wynajmie mieszkanie lub wille, z telefonem. Tel. 11-68-80 lub oferty 28010 „Prasa” Kraków, Wiślina 2.
MERCEDES 220 zamienie na inny. Retoryka 17/12. g-27943
„JOWISZA”, „Amatora” - sprzedam. Retoryka 17/12. g-27973
DYWAN RFN, 2,40 X 3,40 - sprzedam. Tel. 44-49-16. g-28114
UCZCIWE małżeństwo zapoekuje się starszą osobą w zamian za mieszkanie lub wynajmie. Oferty 28112 „Prasa” Kraków, Wiślina 2.
VW 1303 - sprzedam. Tel. 44-30-52. g-28103

OD NIEDZIELI

Najistotniejszym wydarzeniem politycznym ostatnich dni jest trwająca w Nowym Jorku XXXIX sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Obok debaty generalnej realizującej program przyjęty na bieżącej sesji w Nowym Jorku dochodzi dzień w dzień do ważnych spotkań szefów dyplomacji poszczególnych państw. Stwarza to niepowtarzalną okazję do nawiązania nowych kontaktów, które potem mogą zawoćować np. wartościowymi porozumieniami gospodarczymi. Rozmowy polityków odbywane w Stanach Zjednoczonych, a także głosy przedstawicieli poszczególnych państw dobiegające z trybun sesji Zgromadzenia Ogólnego niewątpliwie przysłużą dzisiejsze spotkanie w Białym Domu między prezydentem Ronaldem Reaganem a szefem radzieckiej dyplomacji Andriejem Gromyką. Prezydent USA i jego sztab wyborczy znakomicie przygotowali propagandowo to spotkanie. Na niespełna dwa miesiące przed wyborami R. Reagan w licznych wystąpieniach nagle zaczął wiele słów poświęcać swej roli jako obrońcy pokoju. Spero mówił również o planowanych debatach rozbrojeniowych ze Związkiem Radzieckim. Demokraci na czele z Walterem Mondalem pozostają więc w ostatnich sondażach daleko w tyle za rząda-

ca ekipa republikańska. Niektóre ankiety mówią nawet o dwukrotniej przewadze Ronalda Reagana. Jeśli więc Walter Mondale myśli realnie o zwycięstwie w listopadowych wyborach, musi wraz ze swym sztabem wyborczym sięgnąć po bardziej propagandowo skuteczne środki. Spektakularne pooglądnięcia, w rodzaju zapropnowania funkcji wiceprezydenta

polityczny; jest jeszcze jednym propagandowym pooglądnięciem republikanów.

Rosnący kurs waluty amerykańskiej w połączeniu z wysoką stopą procentową powodują, iż coraz więcej krajów, zwłaszcza Trzeciego Świata, staje, poprzez ciągłe rosnące zadłużenie, wobec ciężaru nie do udźwignięcia. Wiele słów na ten temat padło podczas zakończonej w dniu wczorajszym w Waszyngtonie sesji Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego. Niebezpieczeństwo niewypłacalności wielu krajów mocno dziś zagraża międzynarodowemu systemowi bankowe-

w dotychczasowym systemie udzielania niskoprocentowych pożyczek. Wszelkie decyzje może ponadto stropować administracja waszyngtońska. Zgodnie z zasadą mówiącą, iż w MW ilość przysługujących danemu państwu głosów zależy od wysokości jego wkładów finansowych nie ma mowy, aby zapadła tu jakkolwiek decyzja, której przeciwnie byłoby Stany Zjednoczone. Uczestnictwo w Międzynarodowym Funduszu Walutowym jest jednak generalnie korzystne. Przekonały się o tym ostatnio Wenezuela i Argentyna, zawierając nowe porozumienia w sprawie swych długów. I tak Wenezuela przedłużyła spłatę 20,7 miliardów dolarów z wyznaczonego 35 mld dol. długu zagranicznego na okres 12,5 roku. Argentyna natomiast po 9 miesiącach żmudnych negocjacji otrzymała wreszcie z MW kredyt w wysokości 1,1 mld dol., ale za cenę przejścia na politykę „zaścianka pasa”. Ponieważ nie podano szczegółów przewidywanych reform gospodarczych nie możemy dokładnie podać w jaki sposób Argentyna zamierza walczyć z wewnętrznymi kłopotami. Z pewnością jednak mieszkańcom tego kraju przyjdzie liczyć się z groźbą spadku zarobków i koniecznością powiększenia wydajności pracy... (Wi-G)

Polityka i pieniądze

mu. Co prawda, występując na sesji w Waszyngtonie, prezydent Reagan zapowiadał, iż amerykańskie stopy bankowe będą się zmniejszały, a prezes Banku Światowego Alden Clausen deklarował pomoc dla najbardziej biednych krajów (m. in. 2 mld dol. dla najuboższych krajów Afryki) to jednak niepokój nadal pozostał. Ostatecznie bowiem oczekiwano od Międzynarodowego Funduszu Walutowego jakichś radykalnych zmian

DO SOBOTY

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 września 1984 r. zmarł nagle, w wieku 42 lat... WALENTY JANUSZEWSKI Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek 1 października, o godz. 8.30, w kościele parafialnym na Azorach. Odprawienie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu Podgórkim nastąpi w tym samym dniu o godz. 14. ŻONA z RODZINA

GAZIE WIEDY

PIĄTEK 28 WRZESNIA Luby Wacława	SOBOTA 29 WRZESNIA Michała Michaliny	NIEDZIELA 30 WRZESNIA Wery Honoriusza
---	--	---

TEATRY

PIĄTEK

Słowackiego 17.30 Zespół Pieśni i Tańca Węgierskiej Armii Ludowej. **Miniatura** (pl. św. Duchy 2) 19.30 Scenariusz dla nie istniejącego, lecz możliwego aktora instrumentalnego (prem. pras.). **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej**, Scena przy ul. Sławowskiej 14 20.15 Biedni ludzie. **Kameralny** 19.15 Zwierzenia clowna. **Ludowy** 16 Tańczące zbiegowsko (przedst. zamkn., abonamenty nieważne). **Kram pod Ptaszkami** (Sukiennice) 16 „Ballady” — Wagant. **Filharmonia** 19.30 Koncert muzyki operowej: W. Ochman — tenor oraz orkiestra PFK pd. T. Strugały. **Teatr STU** (namiot, ul. Rydla 31) 19.15 Wampir (Teatr Opernstudio z Norymbergi).

SOBOTA

Słowackiego 19.15 Tango. **Miniatura** 19.30 Scenariusz dla nie istniejącego lecz możliwego aktora instrumentalnego (prem. pras.). **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej**, Scena przy ul. Sławowskiej 14 20.15 Biedni ludzie. **Kameralny** 19.15 Zwierzenia clowna. **Bagatela** 11 Kiedy śpiewa sówik. **Ludowy** 19.15 Tańczące zbiegowsko. **Groteska** 10, 12 Biuro rzeczy znalezionych. **Kolejarza** (ul. Bocheńska 5) 19.30 Zolnierz Królowej Madagaskaru. **Filharmonia** 18.30 Koncert muzyki operowej: W. Ochman — tenor oraz orkiestra PFK pd. T. Strugały. **Teatr STU** 19.15 Wampir.

NIEDZIELA

Słowackiego 19.15 Świętoszek. **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** 19 Antygona. **Scena przy ul. Sławowskiej** 14 20.15 Biedni ludzie. **Kameralny** 19.15 Rodzina Totów. **Bagatela** 19.15 Damy i huzary (premiera). **Ludowy** 19.15 Tańczące zbiegowsko. **Groteska** 11 Lalkarz. **Kolejarza** 19 Zolnierz królowej Madagaskaru.

KINA

PIĄTEK

Kijów 16.30, 19.30 Psy wojny (USA 1. 18). **Uciecha** 15.30 Dziecko Rosemary (USA 1. 18), 18, 20 Na granicy (USA 1. 18). **Warszawa** 15.30, 17.45, 20.15 Thais (pol. 1. 18). **Wolność** 16.15, 19.15 Seksmisja (pol. 1. 15). **Wanda** 16.30 Katastrofa w Gibraltarze (pol. 1. 15), 20 Tootsie (USA 1. 15), **MI. Gwardia** — Studyjne 16, 20 Film prod. USA z cyklu: Gwiazda miesiąca — Angie Dickinson, 18 Film z cyklu: Jugosłowiańskie filmy o II wojnie światowej. **Wrzos** (ul. Zamojskiego 50) 15.45 Bobby Deerfield (USA 1. 15 — połączenie z filmem), 18 Morderca samotnych kobiet (NRD 1. 18), 20 Dreszcze (pol. 1. 15), **Świt** (os. Teatralne) 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz (USA 1. 15), 19.45 Dziecko Rosemary (USA 1. 18). **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka (weg. 1. 15). **Światłowid** (os. Na Skarpie) 15.45, 18 Najlepszy kumpel (USA 1. 15), 20.15 Widziadło (pol. 1. 18). **Mikro** — KSF (ul. Dzierżyńskiego) 16, 18 Film z cyklu: Polskie debiuty pt. „Struktura kryształ” (pol. 1. 15), 20 Norma Rae (USA 1. 15 — połącz. z filmem). **Kultura** (Rynek Główny 27) 14 Serce tyrańca (weg. 1. 18), 15.30 Jak rozpętałem II wojnę światową cz. II i III (pol. b.o.), 18, 20.15 Blues Brothers (USA 1. 15). **Tęcza** (ul. Praska) 16.30 Punkty za pochodzenie (pol. 1. 15), 18.20 Austeria (pol. 1. 15). **Związkowiec** (ul. Grzegorzka) 16, 18, 20 Ucieczka z Nowego Jorku (USA 1. 18). **Pasaż** (Pasaż Bielaka) 15.15, 17.15, 19.30 Kaskader z przypadku (USA 1. 18). **Ugorek** (os. Ugorek) 15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 17, 19 Debiutantka (pol. 1. 18). **Wista** (ul. Gazowa) 15, 17, 19 Zagubione rzeczy (wl. 1. 18). **Sfinks** (ul. Małokowskiego) 18, 20. DKF Filmy Herzoga.

SOBOTA

Kijów 16.30, 19.30 Psy wojny. **Uciecha** 12.30 Błękitny grom (USA 1. 15), 15.30 Dziecko Rosemary, 18, 20 Na granicy. **Warszawa** 15.30 Poszukiwacze zaginionej arki (USA 1. 12), 18, 20.15 Thais Wolność 10 Duch (USA 1. 15), 12.45, 16.15, 19.15 Seksmisja. **Wanda** 9.45, 13,

16.30 Katastrofa w Gibraltarze, 20

Tootsie, **MI. Gwardia** 16, 18, 20 Film prod. USA z cyklu: Aktorskie portrety — Flip i Flap. **Wrzos** 15.45 Wybory w VIIC (NRD 1. 12), 17.45 Bobby Deerfield, 20 Dreszcze, **Świt** 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 15.45, 18 Najlepszy kumpel, 20.15 Widziadło. **Mikro** 15.45, 18, 20.15 Norma Rae. **Kultura** 11.30 Jak rozpętałem II wojnę światową cz. II i III, 14 Blues Brothers, 16 Lotna (pol. 1. 15), 18, 20 Serce tyrańca. **Związkowiec** 16.15 Gęsiarek Maciek (weg. b.o.), 18-20 Ucieczka z Nowego Jorku. **Pasaż** 12 Bajki, 9.45, 12.45, 15.15, 17.15, 19.30 Kaskader z przypadku. **Podwawelstie** (ul. Komandorów) 15, 17 Co dzień bliżej nieba (pol. 1. 18). **Ugorek** 15 Wielka podróż Bolka i Lolka, 17, 19 Debiutantka. **Wista** 15, 17, 19 Zagubione rzeczy. **Sfinks** 15.45, 18, 20.15 Blues Brothers.

NIEDZIELA

Kijów 13.30, 16.30, 19.30 Psy wojny. **Uciecha** 12.30 Błękitny grom, 15.30 Dziecko Rosemary, 18, 20 Na granicy. **Warszawa** 13, 20 Poszukiwacze zaginionej arki, 18, 20.15 Thais. **Wolność** 10 Duch, 12.45, 16.15, 19.15 Seksmisja. **Wanda** 10, 12 Sądok (radz. b.o.), 16.30 Katastrofa w Gibraltarze, 20 Tootsie. **MI. Gwardia** 15.45, 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 15.45 20 Austeria (pol. 1. 15), 18 Jak być kochaną (pol. 1. 15), **Wrzos** 11 Bajki, 12 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.15 Bobby Deerfield, 17.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 20.15 Dreszcze. **Świt** 13.15 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 15.15, 17.30 Ucieczka z Alcatraz, 19.45 Dziecko Rosemary. **Mała sala** 15.15, 17.15, 19.30 Księżniczka. **Światłowid** 14 Wyprawa

tygodniowy program tv

(Od 28 września do 4 października)

Piątek I
16.20 Program dnia
16.25 DT - Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: Majster-klepek
16.55 Dla dzieci: „Piątek z Pan-kracym”
17.20 DT - Wiadomości
17.30 20 lat minęło: „Niespotykane spokojny człowiek” - kom. prod. TP
18.30 Wieczorem u Kramerów
19.00 Dobranoc: „Kasia i Małuszek”
19.10 Nie tylko dla wędkarzy - mag. wędkarski
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Odwieczny zew” (4) - „Bunt” - serial prod. TV ZSRR
21.55 DT - Komentarze
21.55 Jest Warszawa - program poetycko-muz.
22.25 Sprawa dla reportera
23.00 20 lat minęło: „Niewdzięczność” - film psych.-obycz. prod. TV
23.50 DT - Wiadomości

Piątek II
17.25 Program dnia
17.30 Oferty polskiej nauki
18.00 Spróbuj sam
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Polecza sportu - Ring wolny
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Przyjechała telewizja
20.15 Jarmark
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Galeria świata: „Muzeum Rosyjskie w Leningradzie” - „Od Iwana Nikitina do Fiodora Rokotowa”
22.00 Teatr Telewizji na Świecie: William Szekspir - „Juliusz Cezar” (2)
20.20 DT - Wiadomości

Sobota I
6.00 TTR - Biologia
6.30 TTR - Chemia
7.00 TTR - Fizyka
7.30 TTR - Biologia
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Sobótka oraz film prod. hiszp. „Niebieskie lato” - „Prywatka”
10.30 DT - Wiadomości
10.35 Historia dramatu polskiego: Edward Redliński „Weżeśniak”
11.50 Na estradzie i w zakładzie - Chelm
12.50 Poradnik rolniczy
13.20 Hobby - Porcelana z Cmiełowa
13.50 Zdrowie - program wojsk.
14.20 „Oblizcie Chin” - film dok. prod. CHRL
14.55 Program dnia
15.00 DT - Wiadomości
15.05 Telewizyjna lista przebojów
15.30 W świecie cisy - program dla niesłyszących
16.00 „Ostatni pocałunek” (2) - film fab. prod. franc.
17.20 Mr ZOob na 1-4 - program rozr.
17.40 Reportaż z przeszłości
18.10 Losowanie Dużego Lotka

PRACA

UCZNIĄ i malarza przyjmie zakład malarski - Maciod, tel. 34-08-61, w godz. 17-19. g-26307
WYTWORNIA kosmetyków zatrudni pracownikow. Ul. Prosta 36 (Prokocim), godz. 9-11. g-24883
POTRZEBNA Pani do 3-letniego dziecka, 4 godz. dziennie. Tel. 37-66-33.
UCZNIĄ pełnoletniego przyjmie - Auto-lakiernia, Zbigniew Antoniak, Wieliczka - Lednica Górna 33.
PANIA do szyća lekkiego bielizniarstwa - przyjmie. Tel. 11-78-51.
PODEJMIĘ się przyjmowania zleceń względnie załatwiania spraw w sektorze prywatnym. Tel. 66-53-76. g-27012
TECHNIK-mechanik podejmie prace w sektorze prywatnym. Oferty 27080 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PRZYJMIĘ gosposię w średnim wieku, umiejącą gotować, Dam osobny pokój i wysokie wynagrodzenie. Tel. 55-57-47, po 17. g-27165
DWOCH kelnerów podejmie prace w soboty lub niedziele. Oferty 27266 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
DOCHODZĄCY 3-4 razy w tygodniu w Nowym Prokocimiu - poszukuje. Tel. 55-34-91. g-27216

NAUKA

TANCE towarzyskie - kursy miesięczne organizuje KUSP „Gromada”. Wpis: Kraków, ul. Jana 13 w podwórku, tel. 22-66-85, w godz. 10-17. Nowa Huta, os. Handlowe 7, tel. 44-09-72, w godz. 10-17.
MATEMATYKA, fizyka, chemia do matury i egzaminów wstępnych - przygotowujemy, mgr Ścieśka, tel. 33-47-58. g-27002
MATEMATYKA - Bogaćki, tel. 37-96-43. g-27045

MATRYMONIALNE

KAWALER, przystojny, sytuowany (mieszkanie, samochód, zakład) - pozna inteligentną i zgrabną pannę, średniego wzrostu, do lat 30. Cel matrymonialny. Fotooferty 26911 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPNO

KOJEC dziełcy i zamrażarka - kupię. Tel. 33-93-41. g-26577
KSAZKĘ „Wznowo mnie z kraju dalekiego” Maliniego, wydanie I 1979 rok - kupię. Tel. 44-28-00. g-26623
KAROSERIA „Trabant” - kupię. Oferty 24923 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MEYNER do tworzyw sztucznych - kupię. Tel. 44-53-42. g-27015

18.20 Pegaz
19.00 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka”
19.10 Z kamerą wśród zwierząt - Bocian biały i jego krewni
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Rocky” - film fab. prod. USA
22.00 Na żywo
22.30 Wiadomości sportowe
22.40 Finał konkursu tańca disco
23.20 Kino nocne: „Anna i wampir” - polski film fab.

Sobota II

11.30 NURT - Naród i państwo
11.55 NURT - Konflikt w klasie i co dalej?
12.25 NURT - Ja i mój świat
12.50-23.30 Sobota w „dwójce”
12.50 DT - Wiadomości
13.00 Filharmonia „dwójki”
13.45 „5 - 10 - 15” - zespół „Dom” przedstawia
15.15 Duże sprawy małych muzeów - w programie felietony i reportaże: „Zawręcz w szkole”, „Na robotniczych paletach”, „Oda do węgla”, „Raciborskie rzeźby”, „By nie szalał kur”
16.10 Wideoteka
16.40 „Ślaska i narodu” - program film.
17.10 Gorąca linia - express reporterów
17.40 „Wielkie pustynie” - „Pustynia Boga” - film dok. prod. franc.
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Na antenie „dwójki”
19.15 Muzyczny relaks
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 „Warszawska Jesień '84”
21.00 „Powrót górala” - program publicyst.
21.30 DT - Wiadomości
21.35 Zastępie w pamięci - Żywe w sercach - progr. publicyst.
21.55 „Marco Polo” (5) - film fab. prod. TV włoskiej
23.05 Melodie i piosenki na zamku w Pszczynie

Niedziela I

6.00 TTR - Fizyka
6.30 TTR - Biologia
7.00 TTR - Fizyka
7.30 TTR - Biologia
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Sobótka oraz film prod. hiszp. „Niebieskie lato” - „Prywatka”
10.30 DT - Wiadomości
10.35 Historia dramatu polskiego: Edward Redliński „Weżeśniak”
11.50 Na estradzie i w zakładzie - Chelm
12.50 Poradnik rolniczy
13.20 Hobby - Porcelana z Cmiełowa
13.50 Zdrowie - program wojsk.
14.20 „Oblizcie Chin” - film dok. prod. CHRL
14.55 Program dnia
15.00 DT - Wiadomości
15.05 Telewizyjna lista przebojów
15.30 W świecie cisy - program dla niesłyszących
16.00 „Ostatni pocałunek” (2) - film fab. prod. franc.
17.20 Mr ZOob na 1-4 - program rozr.
17.40 Reportaż z przeszłości
18.10 Losowanie Dużego Lotka

ZDECYDOWANIE kupie nowa lodówka „Minsk” lub „Polar” 3-komorową lub inne nowe. Siemaski 25 a/39. g-27095

SPRZEDAŻ

„UZYWANA chłodzarka, w bardzo dobrym stanie - tanio sprzedam. Oferty 26230 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PUDELKI - szczeniaki średnie, sprzedam. Nowa Huta, os. Piastów 13/30. g-26238
PŁASZCZ Clasic oraz cztery skóry baranie - sprzedam. Oferty 26245 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PŁASZCZ skórzany damski - sprzedam. Tel. 33-76-66. g-26854
15 m2 filiz, koloru jasno-kakaowego i 4,5 m2 terakoty zielonej - sprzedam. Kraków, ul. Strzelców 15 B/10.
PRASE minifordowa 30 T, nowa - sprzedam. Bielsko-Biala, ul. Goździ-ków 6 - Włodzimierz Anbild.
„HEJNAŁ” - sprzedam. Oferty 26475 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PŁASZCZ damski skórzany turecki - sprzedam. Tel. 21-40-85. g-26399
WZMACNIACZ WS-304 S, lodówkę Polar 230 - nowe, sprzedam. Tel. 44-60-63. g-24316
FSO 1500, odbiór „Polmożny” - zamienie na nowego „malucha”. Tel. 44-20-48. g-26604
BLAM karakutowy czarny i jasny duży kozuch zagraniczny - sprzedam. Tel. 11-07-05. g-26532
LODÓWKĘ nową tanio sprzedam. Kazimierzowski 25/1. g-26598
GRAMOFON „Artur” stereo - sprzedam. Os. Kazimierzowski 7/29.
MEBLOWOZ - Żuk plus części, sprzedam. Tel. 22-19-98, godz. 11-16.
CEGLE i pustaki - sprzedam. Ul. Karola Darwina 16. g-26430
ROWER wycieczkowy „Romet-Sport”, z gwarancją - sprzedam. Tel. 34-43-90. g-26428
SYRENE, w całości lub na części - sprzedam. Kraków, ul. Kępna 17/4.
FIATA 126 p, 1981 - zdecydowanie sprzedam. Oferty 26730 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PŁASZCZ skórzany, kurtkę z latek - turecki, sprzedam. Tel. 11-14-22.
KOZUCH i płaszcz turecki damski - sprzedam. Ul. Turystyczna 6/28.
MASZYNE Łuczniak 466, mało używana - sprzedam. Oferty 26942 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PIEKARNIK 3-komorowy do zapiekanki lub pizzy - sprzedam. Oferty 27859 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PRZEMIAŁ poliamidu, polietylenu, polistyrenu - sprzedam. Prądnicka 27. g-26892
ŁADE 1500 S, rok 1981 - sprzedam. Tel. 48-52-00 wewn. 374. g-26762
MASZYNE krojącą krawiecką, tartarowa, prod. NRD z częściami zamiennymi - sprzedam. Tel. 21-21-76, po 16. g-24917

Wtorek II

17.40 „Teatr na ulicy” - reportaż filmowy
18.00 Studio sport: Zawody Przy-jaźni w hokeju na trawie kobiet
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: „Pszczółka Maja”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Mniejsze niebo” - polski film fab.
21.35 Klub międzynarodowy
21.55 Program, inwencje, perspek-tywy - progr. publ.
22.20 DT - Wiadomości
22.25 Sportowa niedziela
22.50 Rzeszowski Spotkania E-stradowe „Oset '84”: „Grzeskowiak szol”

Niedziela II

9.45 „Mniejsze niebo” - polski film fab. (dla niesłyszących)
11.20 Krótkofalowy - program wojskowy
11.50-23.20 Niedziela w „dwójce”: 11.50 DT - Wiadomości
12.00 Kwadrans z hejnałem: Uniw-ersytet
12.15 Aerobic
12.30 Wspaniały świat Walta Dis-neya - „Kit Carson i ludzie z gór” (2) - film prod. USA
13.20 Maraton Pokoju 1984
13.30 Przed Międzynarodowym Dniem Muzyki
13.45 Niedziela w Świątyniach Górnych
14.35 Filmowe podróże do Chin
15.05 Kino familijne: „Winnetou” (4) - „Kwiat preri” - serial prod. franc.
16.00 Moja muzyka
16.30 Kalejdoskop filmowy Kino-Oko
17.10 Jutro poniedziałek
17.40 „Cervantes” (5) - serial prod. hiszp.
18.30 Maraton Pokoju 1984
19.00 Wywiady Ireny Dziedzie
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport: I liga hokeja na lodzie, Wielka Warszawska na Służewcu
21.00 „Warszawska Jesień '84”
21.30 DT - Wiadomości
21.35 Z pamiętnika szalonej gos-podyni: Koncert zyczeń
21.55 Grażbiele kultury: Król czarnych rynków
22.25 Wielkie filmy małego ekranu: „Szpital na peryferiach” (10) - „Nominacja” - serial prod. TV CSRS

Poniedziałek I

13.30 TTR - Matematyka
14.00 TTR - Wskazówki metody-czne
15.50 NURT - Państwo a społeczeństwo
16.20 Program dnia

Wtorek I

16.25 DT - Wiadomości
16.30 Encyklopedia TDC - Ko-smos
16.55 Zwierzyniec
18.20 Saldo - mag. gospodarczy
18.50 Wystąpienie ambasadora CHRL
19.00 Dobranoc: „Jak wielbił i osiołek chodził do szkoły”
19.10 Echa stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizji - Zofia Nałkowska: „Granicia” (3)
21.45 DT - Komentarze
22.10 Międzynarodowy Dzień Mu-zyki
23.35 Pokój 408
23.05 DT - Wiadomości

Poniedziałek II

17.55 Program dnia
18.00 Prosto z morza - morskie horyzonty
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Pokręć głowę - zagadki barceńskie
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Szkice historyczne
20.15 Collegium musicum
20.35 Śpiewa Teresa Klimuszko
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Spectrum
22.00 Film fabularny
23.05 DT - Wiadomości

Wtorek II

6.00 TTR - Matematyka
6.30 TR - Wskazówki metodyczne
8.10 Fizyka, kl. 6 - Co ma bur-zyln do fizyki?
9.00 Plastyka, kl. 3 - Kolor
9.50 Film dla 2 zmiany: „Zie do-brego początku” - film TP
10.50 DT - Wiadomości
11.00 Język polski, kl. 4 - Star-szy pan, który zwie się Brzechwa Jan
11.55 Wiedza o społeczeństwie, kl. 7 - Moja miejscowość
12.50 Plastyka, kl. 3 - Kolor
13.30 TTR - Język polski
14.00 TTR - Matematyka
16.20 Program dnia
16.25 DT - Wiadomości
16.30 Akademia muzyczna - Roz-maitości
16.55 Michałki
17.20 DT - Wiadomości
17.30 20 lat minęło: „Panienki” - film TP
18.05 Program publicyst.
18.30 Z półtora metra nie uzbro-jonym okiem
19.00 Dobranoc: „Ślinak Macius”

FUTRO nowe z łoki, ciemne, mały rozmiar - sprzedam. Oferty 27773 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LOKALE

MIESZKANIE spółdzielcze, Olkusz - zamienie na Kraków, Kraków, tel. 44-58-26. g-25422
MIESZKANIE M-2, Nowy Prokocim oraz M-2, Wola Duchacka - zamienie na M-4 lub M-5. Oferty 26668 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ODDAM garsonierę własnościową, superkomfortowa (Azory) - za wy-kwotę. Tel. 33-70-39, po 17. g-26619
KOPIE M-4 lub M-3 w Skawinie. Oferty 24987 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
M-3, Bronowicka, 38 m2, ciemna ku-chnia - sprzedam. Tel. 22-61-45.
POKOJ, kuchnia, kwaterunkowe i rozpoczęta nadbudowa strychu tworząca dwupoziomowe mieszkanie 115 m2 - zamienie na 3-pokojowe, kwa-terunkowe, Nowa Huta. Oferty 24835 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
M-3, os. Widok - zamienie na wie-ksze, superkomfortowe. Tel. 55-59-25, wieczorem. g-24842
SRÓDMIESIECIE - mieszkanie spół-dzielcze 2-pokojowe, 47 m2, 1 p. - zamienie na 3-4-pokojowe, powyżej 60 m2. Oferty 24950 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
GORLICE - M-4 zamienie na Krak-ów. Oferty 26708 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
M-5 superkomfortowe, 56 m2, kwa-terunkowe - zamienie na dwa 2-pokojowe. Tel. 48-03-38. g-26804
ZDECYDOWANIE zamienie spółdziel-cze M-3, 46 m2, Prądnik na 3-pokojowe, pow. 80 m2. Tel. 11-96-32.
SAMOTNA, pracująca, bez nałogów, poszukuje mieszkania przy rodzinie lub samodzielnie pokoju. Oferty 26877 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
M-5, Kurdwanów - zamienie na M-4 i M-2. Tel. 44-79-39. g-26687
FORD Granada, diesel - zamienie na mieszkanie własnościowe. Oferty 27261 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
KRAKÓW - superkomfortowe - za-mienie na Warszawę, Kraków, tel. 21-58-04. g-26942
WARSZAWA - garsonierę własnościo-wą, centrum, telefon - zamienie na Kraków. Oferty 26957 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MIESZKANIE 4-pokojowe zamienie na dwa mniejsze. Tel. 33-21-85.
KULTURALNA, spokojna, poszukuje umeblowanego pokoju lub garsonie-ry w centrum. Oferty 26800 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
LUBLIN - superkomfortowe M-3 (48,3 m2) - zamienie na Kraków. Oferty 27003 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
M-3 lub M-2 kupię. Oferty 27019 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

19.10 Diagona
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Zie dobrego początku” - film TP
21.15 Powrót do Szydłowa - rep. film.
21.50 Progr. publicyst.
22.20 DT - Komentarze
22.40 To jest muzyka
23.10 DT - Wiadomości

Wtorek II

17.55 Program dnia
18.00 W obronie własnej
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Staszec nad Kamienną - tel. film.
19.15 Przeboje „dwójki”
19.25 Wystąpienie ambasadora Federacyjnej Republiki Nigerii
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gorąca linia - express re-porterów
20.15 Salon muzyczny - Warsza-wa
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 To się nadaje do telewizji
22.00 Literatura i ekran: Facho-wiec - film pol.
23.45 DT - Wiadomości

Środa I

6.00 TTR - Język polski
6.30 TTR - Matematyka
8.10 Geografia, kl. 5 - My z Ukła-du Słonecznego
9.00 Muzyka, kl. 1 - Co słyszysz?
10.50 DT - Wiadomości
11.00 Chemia, kl. 7 - Najbliższy z gazów
11.55 Język polski, kl. 6 - Bolesław Prus - „Pałac i rudera”
12.30 Czas reformy - Raport prawdę ci powie
13.30 TTR - Uprawa roślin
14.00 TTR - Mechanizacja rolni-cтва
14.30 Muzyka, kl. 1 - Co sły-szysz?
15.50 Program dnia
15.55 DT - Wiadomości
16.00 Studio sport: Puchar UEFA - Pogoń Szczecin - FC Koeln (1 połowa)
16.45 Losowanie Express-Lotka i Małego Lotka
16.55 DT - Wiadomości
17.00 Studio sport: Puchar UEFA - Pogoń Szczecin - FC Koeln (2 połowa)
17.45 Dla dzieci: Tik-Tak
18.10 Program publicyst.
19.00 Dobranoc: „Proszę słońca”
19.10 „Wśród trędowatych” - re-portaż dokumentalny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.30 Studio Sport: Puchar Klu-bowy Europy - Liverpool - Lech Poznań
w przerwie ok.
21.15 Piosenki z fonoteki
22.15 DT - Komentarze
22.40 „Złota Tarka'84” - Beale Street Band
23.05 DT - Wiadomości

Środa II

17.55 Program dnia
18.00 „Zwierzęta świata” - „Kof,

mój przyjaciel” - „Władcy sawan-ny” - film dok. prod. franc.
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Śpiewnik domowy
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Za kierownicą
20.15 „Tam, gdzie pieprz rośnie” - „Ozana i wielki świat”
21.05 Śpiewem malowane
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Ekonomia na co dzień
22.15 Studio Sport - Europejskie Puchary Piłkarskie
23.00 DT - Wiadomości

Czwartek I

6.00 TTR - Uprawa roślin
6.30 TTR - Mechanizacja rolni-cтва
8.10 Historia, kl. 6 - Krzyżacy
9.00 Praca - technika, kl. 2 - Drzewo i drewno
9.30 Film dla 2 zmiany: „Telefon 110” - „Złudne nadzieje” - film prod. NRD
10.50 DT - Wiadomości
11.00 Język polski, kl. I lic. - Pojedynek szybkiego Achilla z boskim Hektorem
11.55 Nauka o człowieku, kl. 8 - Pochodzenie człowieka
12.50 Praca - technika, kl. 2 - Drzewo i drewno
13.30 TTR - Uprawa roślin
14.00 TTR - Hodowla zwierząt
15.50 NURT - Typy definicji w matematyce szkolnej
16.20 Program dnia
16.25 DT - Wiadomości
16.30 O mnie, o tobie, o nas - mag. szkolny
16.55 „Zdziejczyna pirat” (4) - film prod. NRD
17.20 DT - Wiadomości
17.30 Interstudio
17.55 Człowiek dla człowieka - mag. krwiodawców PCK
18.05 Patrol - Żołnierska codzienność
18.30 Sonda - Widmo kosmosu
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Mieszkać - poradnik budo-wlano-mieszkalniowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Fakty, wydarzenia, aluzje
20.15 „Telefon 110” - „Złudne na-dzieje” - film prod. NRD
21.35 DT - Komentarze
22.00 Studio sport - Mistrzostwa Świata w akrobatyce sportowej
22.30 Świat z bliska: Polska - Stany Zjednoczone
23.00 DT - Wiadomości

Czwartek II

17.55 Program dnia
18.00 Krajoznawstwo
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Klub Antoniego Piechniczka
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gorąca linia - express re-porterów
20.15 Wieczór baletów kubańskich
21.15 DT - Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Lekcja
22.00 X zaprasza: „Ifigenia” - film prod. grec.
0.10 DT - Wiadomości

STUDENT poszukuje garsonieri. Oferty 24943 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TRZYPOKOJOWE mieszkanie - sprzedam. Tel. 11-66-13. g-27074
MŁODY, pracujący, pilnie poszukuje samodzielnego mieszkania. Czynsz mieszkalni. Oferty 27177 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
SAMODZIELNY pokój do wynaję-cia. Ul. Fintera 16/4. g-27255
RABKA - pokój z ciemną kuchnią, 25 m2, superkomfortowe i piętro, spółdzielcze - zamienie na mieszka-nie podobne lub garsonierę, kwate-runkowe lub spółdzielcze, w Krako-wie. Oferty 27258 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
DWA mieszkania: dwupokojowe 42 m2, komfortowe (piece) IV piętro, loggia, kwaterunkowe, w Krakowie (ul. Chopina) oraz pokój z ciemną kuchnią, 25 m2, superkomfortowe, I piętro, spółdzielcze, w Rabce - zamienie na mieszkanie trzy lub dwu-pokojowe, superkomfortowe lub kom-fortowe, kwaterunkowe lub spół-dzielcze, w Krakowie. Oferty 27357 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
JORDANÓW - nowe, spółdzielcze M-3, 48 m2 - zamienie na podobne lub mniejsze w Krakowie. Oferty 27188 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
SALON gier, automaty, pawilon drewniany w Chelmku, 40 m2 - sprze-dam. Trzebinia, tel. 394.
KNURÓW k. Gliwic - mieszkanie spółdzielcze M-3 (48 m2) - zamienie na podobne w Krakowie. Oferty 26595 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

KOMFORTOWY dom z sadem w Bochni - zamienie na mieszkanie M-3, w Krakowie (dzielnica Krowodrza). Oferty 26449 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
SPRZEDAŁ w Ryczowie działkę bu-dowlaną o pow. 1 ha z rozpoczętą budowę domu jednorodzinnego oraz materiały budowlane. Władność: Ryczów 247 koło Szytkowice. g-26437
I ha pola - ogród, koło Bochni, sprzedam. Ul. Karola Darwina 16.
KRAKÓW - sprzedam dom super-komfortowy, działka 0,33 ha, szklarnia i tunel stały. Informacje: Kra-ków, tel. 44-96-30. g-26937
KUPIĘ działkę budowlaną w Bieża-nowie lub Prokocimiu. Tel. 55-15-42.

USŁUGI

TAPETOWANIE mieszkań - Jes, tel. 33-79-14. g-24505
INSTALACJE elektryczne w dom-kach jednorodzinnych - remonty, przeglądy, pomiary elektryczne, og-rzewanie akumulacyjne dla ludności i przedsiębiorstw - wykonuje szybko i solidnie zakład usług elek-troinstalacyjnych - Józef Pawlik, Kraków, ul. Jaremy 14 a/34, tel. 37-11-19, godz. 8-20. g-26233

TELEWIZYJNĄ naprawia szybko Spółdzielnia Inżynierów „Młoda Rodzi-na” (gwarancja). Tel. 37-72-97, czyn-ny 12-17. g-23889

MONTAŻ karniszy, uszczelnianie okien, osadzenie kotków - wykonuje Piutkowski, tel. 33-51-90. g-24695
MURY, tynki, posadzki i filizy - wy-konuje Tomasz Mikołajczyk, ul. Du-ża Góra 41/55, tel. 11-70-20, po 16.
DIAGNOSTYKA, wulkanizacja, myj-nia - inż. Ryszard Gołda, ul. Pa-chonkiego 67 (wjazd od ul. Płka) - krótkie terminy, solidne wykonanie. CZYSZCZENIE dywanów - Chyży, tel. 66-91-20. g-19100
INŻ. Włodzimierz Gasiorak zaprasza na regulację zapłonu, zaworów, gaźnika, analizę spalin, wymianę oleju i smarowanie podwozia samocho-du Fiat 125, 126, Polonez, Skoda i Łada, Libertów 274 (przy drodze do Lusiny), otwarte: godz. 8-16, piątek - godz. 8-20, wszystkie soboty - godz. 8-14. g-25662
MONTAŻ anten TV - tel. 11-67-84.
NAPRAWA domowych odbiorników gazu, przeróbki i uszczelnianie in-stalacji - Skalka, tel. 66-87-22.

ROŻNE

KUPIĘ grobowiec lub piwnice, ewen-tualnie miejsce pod piwnice - cmentarz Rakowicki. Oferty 26345 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ZESPÓŁ zagra na weselach i zabawach. Tel. 11-06-41. g-26761
DO wynajęcia miejsce pod „blaszak” - Nowy Prokocim. Władność: Of. Twardowskiego 80/1. g-26718
SALON mody ślubnej „Sylvia” - wy-pozycza ślubne suknie (zagrani-czne), białe, kolorowe, Kraków, To-polowa 52. g-24643
ODSTĄPIĘ 2 miejsca na cmentarzu Rakowickim. Tel. 44-98-77. g-27254
GARAZU poszukuje - N. Huta lub okolice. Tel. 48-09-06. g-27187
NARCISZKI „Sport-Service” w Kra-kowie przy ul. Czarnowiejskiej 1 - uprzejmie zawiadamia swoich Klien-tów, że wznowił już działalność.

STOWARZYSZENIE TANCY TOWARZYSKIEGO ANDRZEJA GOŁONKI

zaprasza na naukę
♦ tańca towarzyskiego
♦ Rock and Rolla
♦ Briding the Gap
Wpisz i informację w Klu-bie Sportowym „Garbarnia” Kraków, ul. Sokolska 17, tel. grzeszczyński 66-05-94. g-25822

Działanie przeciw obywatelom

Historia pewnego magla

Może nie warto by się zajmować sprawą tego magla, gdyby nie była to rzecz ważna dla 10-tysięcznego osiedla i gdyby ta historia była odosobniona. Ale od mniej więcej 3-4 lat w urzędach dzielnicowych, w Urzędzie m. Krakowa, kilkunastu różnych instytucjach i radach narodowych piętrzą się stopy pism, skarg i protestów...

Magle na Widoku są dwa, przy ul. Koniewa i Jabłonkowskiej. Ten drugi w prywatnym domu i o niewielkiej przepustowości. Oba pracują zgodnie, bo konkurencja to żadna, gdy klientów aż nadto. Magiel przy ul. Koniewa mieści się w piwnicy klatki schodowej zamieszkałej przez 15 rodzin.

W r. 1976 ktoś z mieszkańców klatki wniosł do Spółdzielni Mieszkaniowej skargę na uciążliwość pracy magla. Przeprowadził wtedy badania Sanepid, skontrolowano wszystkie urządzenia wentylacyjne, rozmawiano z lokatorami. Ponieważ kontrole nie potwierdziły żadnej szkodliwości dla zdrowia, za zgodą mieszkańców i Komitetu Osiedlowego magiel działał dalej.

Nowa batalia przeciw maglowi rozpoczęła się w zimie tego roku. I znów kolejne badanie Sanepidu, kominiarza, Wydz. Ochrony Środowiska. Werdykt Stacji Sanepid: (...) badania tlenku węgla przeprowadzone przez terenową Stację Sanitarno-Epid. Krowodrza w powietrzu atmosferycznym w pomieszczeniu magla i kuchni mieszkania (skarżącego się - przyp. JS) wykazały, że jego stężenie kształtuje się poniżej granic wykrywalności metody. Inni badający potwierdzają prawidłowość instalacji urządzeń wentylacyjnych i skuteczne ich działanie.

Zarząd Spółdz. Mieszk. przez dłuższy czas wierny był opinii, że nie widzi możliwości likwidacji magla lub jego przeniesienia do lokalu zastępczego i podtrzymuje stanowisko o pozostawieniu obecnego lokalu do chwili wybudowania obiektu dla tego typu usług. Podpisał taką opinię zast. prezesa Stanisław W. Woisło. Kiedy jednak sprawa trafiła do Rady Nadzorczej Spółdz. została załatwiona definitywnie, choć bezdusznie. Właściciele magla otrzymali wypowiedzenie do

końca 1984 r. Był problem? - Nie ma problemu! Pomogła w tym opinia Komitetu Osiedlowego, który aczkolwiek przyjął, że magiel nie jest dla zdrowia szkodliwy, i jest mieszkańcom potrzebny, to jednak obiecał nie udzielić poparcia na utrzymanie go poza rok bieżący - w związku z budową specjalnego pomieszczenia na usługi. Ale jeszcze nie zaczęto budowy, w której partycypować będą własnymi funduszami właściciele magla.

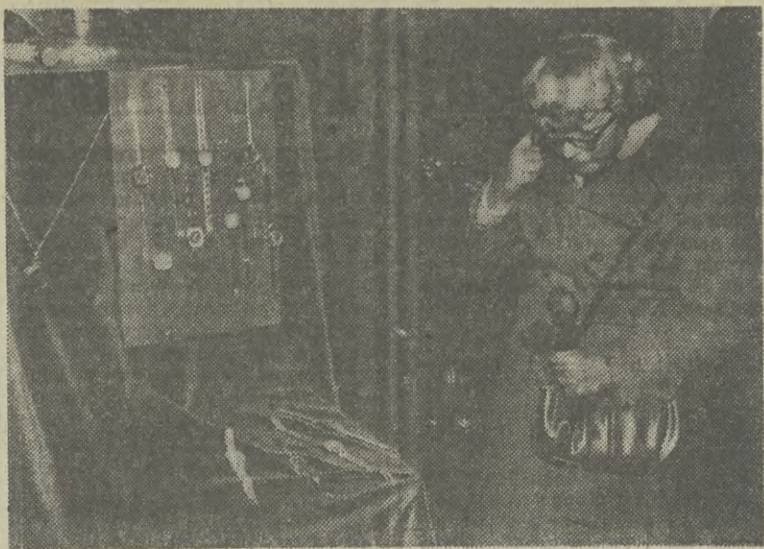
Opinie lokatorów klatki są bardzo podzielone. Jedni gotowi są znieść obecność magla do czasu wybudowania nowego lokalu (sami z niego korzystają), inni twierdzą, że im wcale nie przeszkadza a lokatorzy IIIp. zgodnie twierdzą, że magiel zagraża ich zdrowiu.

Zast. qyr. Wydz. Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa mgr Alicja Suchanek mówi: „Jest szkodliwość działania magla nie stwierdza Sanepid, nie widzę podstaw do likwidacji. Trudno pozabawić tak duże osiedle podstawowej usługi”.

Tak więc słusznie opinie i program rozwoju sobie, a Spółdzielnia Mieszkaniowa i Komitet Osiedlowy, którzy mają obowiązek zapewnienia jakiegoś takiego poziomu życia mieszkańcom - sobie.

Apelujemy więc do Spółdzielni im. T. Kościuszki i Wydziałów Handlu Krowodrzy i Miasta - nie działajcie przeciw obywatelom. Właściciele magla znajdują pracę i lokal na innym osiedlu, ale Widok pozabawi się jedynej funkcjonującej usługi.

JOANNA SENDOR



Radzieckie zegarki w Domu Polonii

We wtorek, 25 IX w Domu Polonii zastępca przedstawiciela handlowego ZSRR w Polsce Borys Łeginow dokonał otwarcia wystawy radzieckich zegarków. Zegarki radzieckie znane są w ponad stu krajach, a ich roczny eksport osiąga 20,5 miliona sztuk, z czego 12,3 miliona kupują kraje kapitalistyczne i kraje rozwijające się.

W ostatnim okresie w ZSRR produkuje się zegarki na rękę o dużej dokładności elektroniczno-magnetycznej z indukacją wskazówkową i cyfrowa. Do Polski trafia rocznie 3,5 miliona zegarków radzieckich, zaś w roku bieżącym „Technointorg” dostarczył ponad 200 tys. sztuk tzw. wychwytywów przystawianych, stosowanych do zegarów samochodowych, taksometrów, wodomierzy i innych przyrządów tego typu.

Na wystawie w Domu Polonii można oglądać ponad 500 modeli zegarków różnych odmian, a m. in. kwarcowy zegarek analogowy „Poljot”, miniaturowe budziki „Rakieta”, szeroką gamę zegarów ściennych i stołowych i wiele innych nowości.

Otwierając wystawę Borys Łeginow stwierdził, że „Technointorg” sprowadza do Polski nie tylko zegarki, ale również lodówki, aparaty fotograficzne, radioodbiorniki, telewizory, pralki automatyczne, aparaty projekcji filmów, i wiele drobnego sprzętu domowego. W tym roku Polacy będą mogli nabyć pół miliona lodówek radzieckich, 250 tysięcy radioodbiorników, tyleż samo telewizorów i ponad 100 tysięcy pralek automatycznych. Wyroby te są najwyższej jakości.

W otwarciu wystawy uczestniczyli m. in. konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie Władimir Onosza i kierownik Wydziału Ekonomicznego KK PZPR Tadeusz Nowicki. (RD)

W Krakowie Przed 80 laty 28 IX 1904 r. Jedna z tutejszych nauczycielek zaprzęgnęła na gwałt drukować w „Czasie” rozprawę, jaką to określiła, na temat różnych kwestii społecznych. Kwestie te to przede wszystkim wciąż tak modna emancypacja, a także wprost wymarzony dla Daszyńskiego temat - równość w podziale bogactw. Kieruje ją więc pod właściwym adresem, to jednak chyba celu, bo damulka może w „Czasie” tylko drukować. Nie chce kwestii społecznych, to może wiersze... I już wyciąga ni karteluszki. Liryki całkiem, całkiem, tylko z każdego niemal słowa Kazio [Tetmajer] ni wyciera. Jak najbardziej ogólnie mówię tej o tym i najwidoczniej bardzo celnie trafiam wprost w pięte Achillesa. Potulna paniusia w mknieniu oka przeistoczyła się w furie. Tetmajer nie dorasta jej nawet do pięt. Nagadała mnóstwo bzdur, porwała swoje „genialne arcydzieła” i ku memu szczęściu trzasnęła za sobą drzwiami. No i dogadaj się tu człowieku z piszącymi damami! Kazio [Tetmajer] zmieniał, Sienkiewicz poprawił jakiś przepuszczony błąd językowy - swój czy drukarski (drukarzki lepiej brzmi!), ale pisząca pania o brazyjalsubtelniejsza uwaga krytyczna!

Zapis Rudolfa Starzewskiego Rkps

Dzisiaj portrecistom płaci się jak wielkim aktorom lub słynnym śpiewakom. Tak! Ajdukiewicz, taki Pochwański po pięć tysięcy florenów za portret zgarniają. Ale też bywa, że i po kilka razy powtarzają portretowanie. Arystokracja jest szczególnie kapryśna klientela. Taki Pochwański, mistrz nad mistrzami w swojej dziedzinie, trzy czy cztery razy od nowa malował Andrzeja Potocką. Namieśnikowa, jak widzimy - całkiem ładna kobieta, od strony malarzkiej jest całkowicie bezbarwna i beztępyła i jaktu malować. Pochwański trudził się nad portretem kilkanaście miesięcy, a i tak nie był z niego zadowolony, portretowana także. Piąty portret jednak nie powstał. Pochwański powiada, że z przyczyn obiektywnych...

Koresp. Józefa Siedleckiego Rkps

NOTATKA KRAKOWSKA

- W SOBOTE: * 10 - Klub „Malwa”, ul. Dobrego Pasterza 6 - Bajki dla dzieci. * 16 - KDK, Rynek Gł. 27 - (s. marmurowa) Wystąpi Kabaret „Elita”. Bilety w pokoju 37 KDK, tel. 22-32-65. * 22 - SCK „ROTUNDA”, ul. Oleandry 1 - Występ Kabaretu „Elita”. Bilety w „Rotundzie”. A POZA TYM: * Klub Twórców DDK Dworek Białoprądnicki, ul. Papiernicza 2 - organizuje 3-miesięczne kursy areobiku. Informacje i zapisy we wtorek i piątek od godz. 10 do 21 (dla pań i młodzieży szkolnej), tel. 33-83-89.

Capella Cracoviensis zaprasza...

na koncert, który odbędzie się w niedzielę, 30 września 1984 r. o godzinie 18 w sali Houldi Pruskiego w Sukiennicach. Wystąpi zespół kameralny z Danii - Esbjerg Ensemble. W programie między innymi: W. Lutosławski - Dance Preludes, Ludwig van Beethoven - Septet.

W 150 rocznicę powstania

Poczta piesza w Wolnym Mieście Krakowie

Trudności związane z utrzymaniem łączności między Krakowem a miejscowościami położonymi na obszarze Wolnego Miasta Krakowa skłoniły krakowską Główny Urząd Pocztowy do wystąpienia z projektem zorganizowania poczty pieszej. Dnia 18 VI 1834 r. Senat WM Krakowa zatwierdził projekt, w rezultacie czego 1 X 1834 r. otwarto trzy ekspedycje poczty pieszej w Krzeszowicach, Chrzanowie i Cle.

Stacja w Krzeszowicach obsługiwała gminy Krzeszowice, Mioszowa, Pisary, a w okresie późniejszym Czernichów, Porębę i Lipowice. Stacja w Chrzanowie gminy Kościelec, Bobrek, Jaworzno, a stacja w Cle gminę Kościelniki. Piesi pocztylieni otrzymywali wyposażenie w postaci mosiężnych blach z herbem WM Krakowa i znakiem pocztowym (trąbka) oraz torby skórzanej na listy.

Poczta powołana z myślą o ekspedycji przesyłek urzędowych przyjmowała także listy prywatne. Kursowała jedynie w srody i soboty. Po przekazaniu przesyłek w Głównym Urzędzie Pocztowym w Krakowie pocztylieni zabierali przesyłki adresowane do miejscowości, z których przybyli, dostarczając je jeszcze w tym samym dniu.

Z okazji 150 rocznicy powstania tej poczty Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Krakowie wprowadziła specjalne, okolicznościowe stemple pocztowe, które będą stosowane w UPT Kraków i UPT Krzeszowice w dniu 1 X br. DOPiT wydała także pamiątkową kopertę, którą można nabyć w obu urzędach i uzyskać na nich odbitki tych stempli.

Nowohuckie Centrum Kultury zaprasza do zabawy w niedzielę, 30 IX 84 r. o godz. 16. W programie: 16.00 - „Czerwony Kapturek” w wykonaniu teatryku „Krasnal i Babela”. 16.30 - Występ zespołu „Małe Wjoliniki”. 16.45 - Przedstawienie muzyczne „Akademia Pana Kleksa”. 3 X godz. 18 - Z cyklu „Portrety twórców kultury” spotkanie autorskie z Barbarą Wachowicz pt. „Malwy polskie”.

Nowohuckie Centrum Kultury zaprasza do zabawy w niedzielę, 30 IX 84 r. o godz. 16. W programie: 16.00 - „Czerwony Kapturek” w wykonaniu teatryku „Krasnal i Babela”. 16.30 - Występ zespołu „Małe Wjoliniki”. 16.45 - Przedstawienie muzyczne „Akademia Pana Kleksa”. 3 X godz. 18 - Z cyklu „Portrety twórców kultury” spotkanie autorskie z Barbarą Wachowicz pt. „Malwy polskie”.

Nowohuckie Centrum Kultury zaprasza do zabawy w niedzielę, 30 IX 84 r. o godz. 16. W programie: 16.00 - „Czerwony Kapturek” w wykonaniu teatryku „Krasnal i Babela”. 16.30 - Występ zespołu „Małe Wjoliniki”. 16.45 - Przedstawienie muzyczne „Akademia Pana Kleksa”. 3 X godz. 18 - Z cyklu „Portrety twórców kultury” spotkanie autorskie z Barbarą Wachowicz pt. „Malwy polskie”.

Nowohuckie Centrum Kultury zaprasza do zabawy w niedzielę, 30 IX 84 r. o godz. 16. W programie: 16.00 - „Czerwony Kapturek” w wykonaniu teatryku „Krasnal i Babela”. 16.30 - Występ zespołu „Małe Wjoliniki”. 16.45 - Przedstawienie muzyczne „Akademia Pana Kleksa”. 3 X godz. 18 - Z cyklu „Portrety twórców kultury” spotkanie autorskie z Barbarą Wachowicz pt. „Malwy polskie”.

Nowohuckie Centrum Kultury zaprasza do zabawy w niedzielę, 30 IX 84 r. o godz. 16. W programie: 16.00 - „Czerwony Kapturek” w wykonaniu teatryku „Krasnal i Babela”. 16.30 - Występ zespołu „Małe Wjoliniki”. 16.45 - Przedstawienie muzyczne „Akademia Pana Kleksa”. 3 X godz. 18 - Z cyklu „Portrety twórców kultury” spotkanie autorskie z Barbarą Wachowicz pt. „Malwy polskie”.

Nowohuckie Centrum Kultury zaprasza do zabawy w niedzielę, 30 IX 84 r. o godz. 16. W programie: 16.00 - „Czerwony Kapturek” w wykonaniu teatryku „Krasnal i Babela”. 16.30 - Występ zespołu „Małe Wjoliniki”. 16.45 - Przedstawienie muzyczne „Akademia Pana Kleksa”. 3 X godz. 18 - Z cyklu „Portrety twórców kultury” spotkanie autorskie z Barbarą Wachowicz pt. „Malwy polskie”.

Nowohuckie Centrum Kultury zaprasza do zabawy w niedzielę, 30 IX 84 r. o godz. 16. W programie: 16.00 - „Czerwony Kapturek” w wykonaniu teatryku „Krasnal i Babela”. 16.30 - Występ zespołu „Małe Wjoliniki”. 16.45 - Przedstawienie muzyczne „Akademia Pana Kleksa”. 3 X godz. 18 - Z cyklu „Portrety twórców kultury” spotkanie autorskie z Barbarą Wachowicz pt. „Malwy polskie”.

Nowohuckie Centrum Kultury zaprasza do zabawy w niedzielę, 30 IX 84 r. o godz. 16. W programie: 16.00 - „Czerwony Kapturek” w wykonaniu teatryku „Krasnal i Babela”. 16.30 - Występ zespołu „Małe Wjoliniki”. 16.45 - Przedstawienie muzyczne „Akademia Pana Kleksa”. 3 X godz. 18 - Z cyklu „Portrety twórców kultury” spotkanie autorskie z Barbarą Wachowicz pt. „Malwy polskie”.

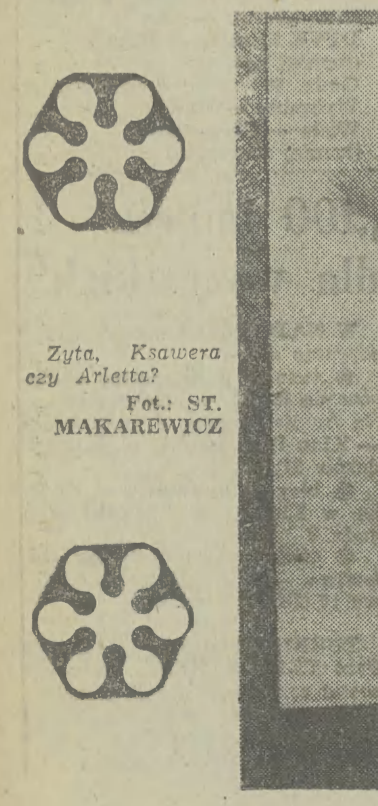
W pałacu „Pod Baranami”

Interesująca aukcja

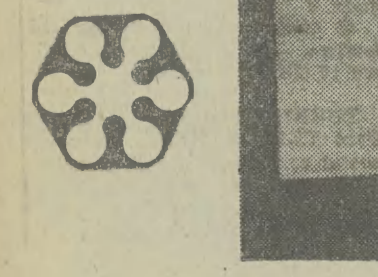
Krakowski Dom Kultury pałac „Pod Baranami” informuje, że w sobotę 29 IX br. w godzinach od 11 do 17 na dziedzińcu KDK, Kraków Rynek Główny 27 - odbędzie się aukcja obrazów i rzeźb twórców nieprofesjonalnych zrzeszonych w TGPN „Walor” przy KDK z udziałem grupy twórców z Hutniczego Klubu Plastyków Nieprofesjonalnych, działającego przy Ośrodku Kultury HiL.

Aukcja organizowana jest pod hasłem „Rewaloryzacja zabytków Krakowa” - i na ten cel twórcy biorący udział w aukcji przeznaczają od 10 proc. ceny oferowanych prac. Aukcja, którą poprowadzi specjalista z PP „Desa” zgrupowała dzieła głównie w konwencji realistycznej o bardzo różnorodnej tematyce: począwszy od portretów i scen rodzajowych, poprzez malarstwo metaforyczne oraz różnorodnie widziany pejzaż, martwą naturę i kwiaty. Wśród technik malarskich będą reprezentowane: malarstwo olejne, gwasz, tempera, akwarela i rysunek.

Organizatorzy serdecznie zapraszają do udziału w aukcji!



Zyta, Ksawera czy Arletta? Fot.: ST. MAKAREWICZ



W Desie przy ul. św. Jana

Portrety z akcesoriami

Podobne w technice i technicznie zupełnie różne, podobne w warstwie intelektualnej i zupełnie inne w myśleniu... Takie wrażenie musi mieć każdy, kto odwiedził ostatnio galerię Desy przy ul. św. Jana i kto widział kilka miesięcy temu w tych samych pomieszczeniach wystawę rysunków Tadeusza Brzozowskiego.

Nie wolno robić takich porównań - ale nie mogę oprzeć się pokusie, kiedy oglądam dziś rysunki BARBARY GAWDZIK-BRZozowskiej. Jeżeli dwoje artystów - każde jedyne w swoim sposobie tworzenia funkcjonuje razem przez wiele lat; jeśli odbiorca jest świadom tego i jeśli pewne powiązania artystyczne rzeczywiście istnieją, nie

sposób opędzić się refleksjom. Punkt wyjściowy u obojga artystów jest podobny - kartka papieru, tusz, akwarela, jest coś wspólnego w esprit - poczucie humoru, dystans do tematu, pewien rodzaj złośliwości (sic!). Ale jeśli u Tadeusza Brzozowskiego cała drapieżność realizowała się jakby na obrazie poprzez dynamiczny, ostry rysunek, gwałtowność kreski, wybuchową barwę, to Barbara Gawdzik wybiera dystynkcyjne, wytworną, dekoracyjność... A swoje delikatnie przedstawiane niechęć zdradza niby mimochodem.

No bo dlaczego niby akcesoria o wartościach dodatnich zastrzeżone są dla postaci kobiecych, a postacie z imionami męskimi albo ulegają daleko idącej transformacji tak, że zatracają swe ludzkie cechy (Edward Herkulan, Albin), albo opatrywane są akcesoriami o ewidentnie ujemnej wartości (Prot narysowany jest ze szczerem)? Czemu nowoczesność, czyli łatwo czytelne elementy mody „punk” zastrzeżona jest dla pań (Zyta, Ksawera, Arletta)?

Blisko 40 pokazywanych w galerii przy św. Jana rysunków składa nam się więc na wielce intrygujący portret autorki (podświadomie budowany autoportret?).

Ma zresztą portret z akcesoriumi długą tradycję w sztuce europejskiej i polskiej, że wspomnimy tylko Kopernika - portret (autoportret?) z konwalia, czy najpowszechniej spotykane portrety z akcesoriami na zwykłych kartkach do gry. A tu już tylko krok do magli, która jest alter ego sztuki.

Trzeba więc zafrzeć do galerii przy św. Jana koniecznie - wystawa Barbary Gawdzik-Brzozowskiej czynna jest do połowy października - choćby po to, żeby przeżyć interesującą przegode intelektualno-artystyczną. Bardzo, bardzo interesująca.

F. RATKOWSKI

WISŁA: Do trzech razy sztuka? HUTNIK: Pokonać Patonia!

OREST LENCYK ma szczęśliwą rękę. Objął Wisłę i pod jego kierunkiem piłkarze „Białej gwiazdy” wygrali dwa mecze, pucharowy z Islandczykami i ligowy z gdańszczanami, po którym to zwycięstwie kolega po fachu krakowskiego szkoleniowca — Jerzy Jastrzębowski musiał się rozstać z zespołem Lechii. Co prawda w oficjalnym komunikacie podano, że trener złożył rezygnację, ale jak to zwykle bywa został po prostu odsunięty z dnia na dzień od pracy z drużyną, bo przecież jest to u nas powszechne w futbolu. Nie zawodnicy są winni, lecz trenerzy.

W nadchodzącej serii ligowych pojedynków Oresta Lencyka i jego nowych podopiecznych czeka znacznie trudniejsze zadanie aniżeli w dwóch poprzednich spotkaniach. Przyjdzie im bowiem wystąpić w Łodzi przeciwko Widzewowi, który wysorował się już na czoło tabeli z przewagą jednego punktu nad duetem Le-

gia — Górnik Zabrze i ma ochotę nie tylko na utrzymanie tej pozycji, ale i powiększenie swojej przewagi. Będzie więc dążył do zwycięstwa.

Wisła nie jest jednak bez szans. Kontuzja Wójcickiego poważnie osłabiła linie obronne łodzian, podobnie jak i kontuzja Smolarka obniżyła siłę przebojowa widzewskiego napadu. Nawet jeżeli uda się lekarzom wykurować obu tych graczy na tyle, aby mogli wystąpić w spotkaniu, ich forma musi być gorsza od optymalnej, będą z pewnością grali „na pół gazu”, bojąc się odnowienia urazów.

Jeżeli więc udaloby się „Białej gwiazdzie” zdobyć w Łodzi choćby jeden punkt, byłoby to z pewnością największy sukces w ostatnich tygodniach, potwierdzenie, że Lencyk zdołał wyzwolić z piłkarskiej więzi sił, ambicji, o choćby do walki, niż to udawało się jego poprzednikowi. Cóż, oczekujemy, zobaczymy jak wypadną wiślacy w tej trudnej próbie. Oto program dziewięć kolejnych spotkań: sobota Widzew — Wisła (sędziuje p. J. Goś z Warszawy), Katowice — Ruch, Lechia — Radomiak, Legia — Bałtyk i Górnik Zabrze — Pogoń, niedziela Motor — Lech, Górnik Wałbrzych — LKS i Śląsk — Zagłębie.

Krakowski Hutnik, jak na razie, spisuje się bardzo dobrze w rozgrywkach II-ligowych. Jest jedynym zespołem w tej klasie, który nie przegrał jeszcze żadnego meczu. Co oczywiście nie oznacza, że poziom gry zespołu krakowskiego jest jakiś znakomity. Ale w bardzo kiepskiej lidze, ambitna i niezła gra procentuje jak widać bardzo poważnie.

Hutnicy są na pierwszym miejscu w swojej grupie i mecz z bytomską Polonią powinni wygrać. Tylko czy zdołają pokonać dobrze, doświadczonego bramkarza bytomian — Patonia? Oto dylemat dla kibiców zespołu, a chyba także dla trenera i zawodników krakowskich. Zobaczymy jak go rozwiążą.

Cracovia wystąpi w Mieciu przeciwko Stali i nie sądzę by mogła cokolwiek osiągnąć w tym spotkaniu. Forma jaką zaprezentowali krakowianie w środę podczas meczu z Jagiellonią budzi poważne obawy o ich dalsze losy. (lang)

Studenci ze Zrywu na Velecie

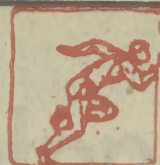
PISALIŚMY o wyprawie rowerowej „Szlakiem Maurów” jaką podjęli członkowie Akademickiego Klubu Turystyki Kolarskiej Zrywu. Ostatnio dostaliśmy od członków wyprawę kartkę z Hiszpanii (wysłana 10 września), w której informują, że przejechali już osiemdziesiąt procent zaplanowanej trasy, zwiędzając m. in. Madryt, Toledo, Kadyks, Malaga, Grenada. Kartkę wysłano po pokonaniu trasy na Veletę (3392 m n.p.m.), na najwyższej położonej drodze w Europie.

Mimo końskiej grypy

60 wierzchowców i 39 jeźdźców w XV Memoriale im. A. Królikiewicza

EPIDEMIA końskiej grypy panująca w wielu rejonach Polski sprawiła organizatorom XV Memoriału im. mjr. Adama Króli-

Królowa sportu w Grodzie Kraka (19)



Pamięci „Irwitta”

DYNAMICZNY rozwój jakościowy krakowskiej lekkoatletyki, rozpoczęty wiosną 1925 roku, dość szybko znalazł swoich oponentów, zwracających uwagę na konieczność zachowania w polskim sporcie właściwych relacji pomiędzy masowością a wyczynem. Ostatecznie walne zebranie KOZLA, odbyte w grudniu 1926 roku, opowiedziało się „za skoncentrowaniem pracy przyszłego zarządu pod kątem widzenia fizycznej regeneracji (uprawiających lekkoatletykę), a nie holdownia jedynie zasadzie rekordów”.

Toczące się wokół powyższego problemu spory nie zahamowały na szczęście rozwoju krakowskiej lekkoatletyki, która w niedzielę, 22 maja 1927 roku zanotowała swój kolejny sukces. W dniu tym bowiem, na stadionie sportowym na Małych Błoniach, reprezentacja KOZLA pokonała w swoim pierwszym meczu wojskowy zespół krakowskiego Dowództwa Okręgu Korpusu 41:33 pkt. Podczas tego spotkania, w teamie KOZLA zadebiutował „Irwitt” z Cracovii, który wspólnie z Teofilem Trnką i Fryderykiem Antsem z AZS-u oraz Stanisławem Zwaryczem z Wisły zwyciężył w sztafecie 4x400 m czasem 3.53,0 min.

Inicjatorem wzmiankowanego meczu był kierownik miejscowego Ośrodka WF, a zarazem prezes KOZLA — kapitan Lucjan Frączkiewicz, dzięki któremu zorganizowano również w Krakowie, w czerwcu 1927 roku, cykl treningowy dla pań i panów, przeprowadzony przez szwedzkiego szkoleniowca Thorvalda Norlinga, przebywającego u nas na zaproszenie PZLA. Niejako pod-

sumowaniem pracy Norlinga w Krakowie były doroczne mistrzostwa KOZLA, zakończone w konkurencji panów zwycięstwem Cracovii — 99 pkt., przed Wisłą — 19 oraz AZS-em — 17 pkt. Nic więc dziwnego, że zawodnicy Cracovii stanowią trzon męskiej reprezentacji lekkoatletycznej Krakowa, której inauguracyjny występ miał miejsce w Chorzowie, gdzie w niedzielę, 2 października 1927 roku przegrała z zespołem Górnego Śląska 62:70 pkt.

Kolejny udany rok krakowskiej lekkoatletyki zakończył pierwszy występ akademickiej reprezentacji Krakowa, która w niedzielne przedpołudnie 6 listopada pokonała męski team KOZLA 38:24. Stwierdzenia o pomyslnym roku 1927 nie opierały oczywiście tylko na omówionych imprezach, ale także na opinii warszawskiej prasy sportowej, wedle której w polskiej lekkoatletyce męskiej zdecydowanie dominowała w tymże roku stolica — 1035 pkt., przed Krakowem — 281 i Poznaniem — 260 pkt. Jeśli dodamy do tego, że na mistrzostwach Polski pań zwyciężyła również Warszawa — 55 pkt., przed Krakowem — 17 pkt., to bez żadnej przesady możemy rzec, iż w roku 1927 Gród Kraka był drugim ośrodkiem lekkoatletycznym w Polsce!

Olimpijski rok 1928 rozpoczął krakowianie od kilkutygodniowego treningu, odbytego na przełomie lutego i marca pod kierunkiem estońskiego szkoleniowca Aleksandra Klumberga, eks-rekordzisty świata w dziesięcioboju, zaangażowanego przez PZLA. Na zajęcia te szczególnie pilnie uczęszczali lekkoatleci Cracovii, oczekujący niecierpliwie na własną bieżnię, o którą wzbogacili się wreszcie w niedzielę, 15 lipca 1928 r. Bieżnia ta, zbudowana według projektu inż. Mariana Bukowskiego, wokół boiska boiska piłkarskiego klubu, została w tym dniu oficjalnie otwarta przez prezesa KOZLA — mjr. Franciszka Engla, po czym

w telegraficznym skrocie

WARSZAWA. Kolejne zwycięstwa w międzynarodowym turnieju o memoriał red. Witolda Szerepety odniosły koszykarki Wisły, wygrywając ze szwedzkim zespołem Malbas Malmö 83:52 i ze stołeczną Polonią 79:51.

MOSKWA. Anatolij Karpow rozstrzygnął na swoją korzyść szóstą partię meczu o tytuł szachowego mistrza świata i prowadzi z Garri Kasparowem 2:0.

CZĘSTOCHOWA. Zawody żużlowe o memoriał Bronisława Idzikowskiego i Marka Czernego wygrał Piotr Pyszny (ROW Rybnik).

PFORZBEIM. Andrzej Grubba wygrał czwarty i zarazem ostatni turniej eliminacyjny grupy „B” zawodów o Grand Prix RFN w tenisie stołowym. W finale nasz reprezentant pokonał Szweda Jana-Ove Waldnera 21:23, 21:16, 21:15. Decydujące pojedynki z udziałem ośmiu graczy, którzy uzyskali największą liczbę punktów w grach eliminacyjnych rozpoczęły się w niedzielę, w Neckarsulm.

CHOSZCZNO. Triumfotorem pierwszego etapu wycieczki kolarskiej „Szlakiem oficerskich obozów jenieckich” został Marek Leśniewski z Rometu Bydgoszcz.

USTKA. Mirosława Liberec (Gruf Słupski) ustanowiła nieoficjalny rekord w strzelaniu z karabinka pneumatycznego — 392 pkt.

Turystyczna Olimpiada mieszkańców wsi

W SOBOTE i w niedzielę odbędzie się w Krakowie I ogólnopolska olimpiada wiedzy turystycznej-krajoznawczej mieszkańców wsi, organizowana przez LZS. Jej inauguracja nastąpi w sobotę o godz. 10 w Barbakanie, natomiast eliminacje przeprowadzone zostaną w świetlicy WZGS (teoretyczne) i w Lasku Wolskim (praktyczne).

Finał olimpiady odbędzie się w niedzielę w Kopalni Sól w Wieliczce.

odbyły się wewnętrzne zawody Cracovii.

Podczas nich znowu dał małą o sobie „Irwitt”, wygrywając skok w dal wynikiem 5,58 m i bieg na 60 m czasem 7,6 sek. Zawodnik ten był także silnym punktem sztafety 4x100 m Cracovii, która na początku września 1928 roku zdobyła na mistrzostwach Polski w Warszawie srebrny medal. Jak powiedział nam Jego syn Zbigniew, z zawodu rad medycyny, „Irwitt” zawsze podkreślał znakomite zgranie sztafety Cracovii z tamtych lat, dzięki czemu nieraz uzyskiwały one wyniki o wiele lepsze, niż mogłyby na to wskazywać osiągnięcia poszczególnych zawodników. Potwierdzeniem tego jest niewątpliwie fakt, że rekord KOZLA ustanowiony wiosną 1932 roku przez sztafetę Cracovii 4x100 m — 44,9 sek., której członkiem był również „Irwitt”, przetrwał do czasów powojennych. W ogóle był On chyba znaczącą postacią wśród lekkoatletycznego bractwa Cracovii, skoro jeszcze w lipcu 1937 roku wspomniano o Nim z pewnym rozrzewaniem, że „specem od soczystych, lecz jakże miłe brzmiących dla ucha i z nabożeństwem wygłaszanym powiedzonek, był primo voto „Irwitt”, sekundo... mgr Zbigniew SKOLI-CKI (1908—1971) — po drugiej wojnie światowej jeden z najbardziej popularnych i cenionych wiodarzy Grodu Kraka!

RYSZARD WASZTYL

Dokąd pójdziemy?

Piątek

JĘDZIECTWO
Godz. 15 hipodrom w Chełmie Memoriał im. Królikiewicza **KOSZYKÓWKA**
Godz. 16.30 hala Hutnika: DVTK Miskolc — Rużemberok (CSRS)
AZS Katowice — Hutnik (turniej kobiet)
Godz. 17 hala Wisły:
Hutnik — Chemosvit
Wisła — Wybrzeże (turniej mężczyzn)
HOKEJ
Godz. 17 Siedleckiego:
Cracovia — Tychy (I liga)

Sobota

PIŁKA NOŻNA
Godz. 15 boisko Hutnika:
Hutnik — Polonia Bytom (II liga)
JĘDZIECTWO
Godz. 14 hipodrom w Chełmie Memoriał im. Królikiewicza **KOSZYKÓWKA**
Godz. 16.30 hala Wisły
Wybrzeże — Chemosvit
Wisła — Hutnik (turniej mężczyzn)
Godz. 17 hala Hutnika:
DVTK Miskolc — AZS
Rużemberok — Hutnik (turniej kobiet)

Niedziela

BOKS
Godz. 10.30 hala Wisły
Wisła — Moto Jelcz (o wejście do II ligi)
JĘDZIECTWO
Godz. 14 hipodrom w Chełmie Memoriał im. Królikiewicza **PIŁKA NOŻNA**
Godz. 15 Myślenice:
Dallin — Garbarnia (III liga)
PIŁKA RĘCZNA
Godz. 11 hala Wawelur
Cracovia — Śląsk (I liga kobiet)
KOSZYKÓWKA
Godz. 10.30 hala Hutnika:
Rużemberok — AZS
DVTK Miskolc — Hutnik (turniej kobiet)
Godz. 16 hala Wisły:
Wybrzeże — Hutnik
Wisła — Chemosvit (turniej mężczyzn)

„100 imprez dla wszystkich”

W NAJBLIŻSZA sobotę TKKF zaprasza na:
● turniej piłki nożnej chłopców do lat 11 — boisko Juwenii, Na Błoniach, godz. 9 (informacja — Klub Podwawelski ul. Komandosów 21),
● bieg na orientację — zbiórka w Klubie Podwawelskim o godz. 9.
● otwarty turniej tenisa stołowego — Nowa Huta os. Stalowe 16 (DMH) godz. 16.
*
TURNIEJ tenisowy o Grand Prix TKKF i „Echa”, który nie został rozegrany 22 i 23 września z powodu złej pogody odbędzie się w najbliższą wolną sobotę, o godz. 15, na kortach ogniska „Alka”.

Pingonistki Wandy rozpoczynają walkę o I-ligowe punkty

PINGPONGISTKI WANDY, które w ostatnim sezonie wywalczyły awans do ekstraklasy rozpoczynają w tym tygodniu rywalizację o I-ligowe punkty. W pierwszych spotkaniach zmierzą się na wyjeździe z MDK Chelmu.

Skład drużyny pozostał bez zmian, oprócz reprezentantki kraju Jolanty Szatko grają: Grażyna Stępi, Małgorzata Marek, Alicja Puł oraz Beata Fudalej i Ivona Gazek. Trenerem jest nadal Zbigniew Necek. W ramach przygotowań do nowego sezonu zawodniczki Wandy były na dwóch obozach: w lipcu — w Lublinie.

Z jakimi szansami przystępują krakowianki do rozgrywek? Na pewno nie będą faworytkami, mimo że mają w swoich szeregach J. Szatkó. Chcą utrzymać się w ekstraklasie. (sas)

W ligach piłki ręcznej

Cracovia nie zwalnia tempa Trudny egzamin nowohuckiej „7”

TRWA wspaniała seria zwycięstw Cracovii, które wczoraj wygrały kolejny, szósty już, pojedynek ligowy i bez straty punktu przewodzią ekstraklasie. Podopieczni trenera Edwarda Surdyki wysoko pokonały Start w Ełblągu 30:23 (14:13). Najwięcej bramek zdobyły: dla krakowianek — Kazimiera Tomaszewska 12 i Beata Golik 8, dla drużyny gospodarzy — Grażyna Wilczewska 6.

W innych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: AKS — Ruch 19:21, AZS Katowice — AZS Wrocław 31:24, Sośnica Gliwice — Pogoń 23:18 i Śląsk — Skra 15:23.

Już w niedzielę i w poniedziałek piłkarki ręczne walczyć będą o ligowe punkty. Cracovia zmie-

rzy się w hali przy ul. Głowackiego ze Śląsk Wrocław i powinna odnieść dwa zwycięstwa, uzmocnić się na pozycji lidera. Pozostałe pary tworzą: Pogoń Szczecin — Skra, Ruch — Start, AZS Wr. — AKS i Sośnica — AZS Kat.

TABELA	
1. CRACOVIA	6 12 160—116
2. Skra	6 12 155—123
3. Ruch	6 8 136—115
4. AZS Wr.	6 8 150—142
5. Pogoń	6 6 128—128
6. Sośnica	6 4 123—135
7. AZS Kat.	6 4 142—169
8. Śląsk	6 2 125—142
9. Start	6 2 132—155
10. AKS	6 2 112—138

* PRZED niezwykle trudnym zadaniem stoją natomiast szczy-

plarniej Hutnika, którzy wystąpią w tym tygodniu w Poznaniu, gdzie przyjdzie im stawić czoła pogromcom Śląska — zawodnikom Grunwaldu.

Zdobycie trzech punktów przez wojskowych z Grodu Przemysława w wyjazdowych spotkaniach we Wrocławiu było największą sensacją premiery w lidze piłkarskiej ręcznej. Dlatego hutnicy, aby z najbliższej wyprawy wrócić „z tarczą”, muszą zaprezentować lepszą formę, niż w pojedynkach z warszawskimi akademikami.

W innych meczach grają: Wybrzeże z Anilana (!), Pogoń Zabrze z AZS-em Gorzów, AZS W-wa z Poznania i Korona ze Śląskiem. (js)

— Czy przed południem, albo nawet wczesnym popołudniem nikt pani nie pytał, czy pan minister jest u siebie?
— Nikt. Tylko ktoś telefonował.
— Do pani?
— Nie. Do niego samego.
— Skąd pani o tym wie?
— Ponieważ byłam właśnie na klatce schodowej, między piętrem czwartym a piątym.
— Która wtedy mogła być godzina?
— Chyba godzina dziesiąta. A może trochę wcześniej? Mam już słabe nogi, nie pozwalają mi pracować tak szybko. Słyszałam, jak dzwoni telefon za drzwiami. Trwało to nawet długo. Potem, jakąś godzinę później, kiedy już skończyłam sprzątać i schodziłam na dół, telefon znowu dzwonił, nawet mruknęłam do siebie pod nosem: Dzwonił sobie, dzwonił!
— A potem?
— Już nic.
— Wróciła pani do swojej portierki?
— Żeby się trochę oporządzić.
— I nie wychodziła pani z budynku?
— Jak każdego ranka, wyszłam po zakupy, na jakiejś piętnastej, dwadzieścia minut. Sklepy spożywcze jest tuż obok, rzeźnik na końcu ulicy, na rogu. Ze sklepu spożywczego widać, kto wchodzi albo wychodzi. Zawsze mam dom na oku.
— A od rzeźnika?
— Stamtąd już nie widać, ale nie jestem tam długo. Mieszkam sama, tylko ze swoim kotkiem. Prawie o dzień kupuję to samo. W moim wieku nie ma się już apetytu.
— Nie wie pani dokładnie, o której godzinie była pani u rzeźnika?
— Dokładnie nie wiem. Nad kasą wisi tam duży zegar, ale nigdy na niego nie patrzę.
— Czy wracając do domu nie widziała pani, czy wychodzi jakaś osoba, której nie widziała pani, kiedy wchodziła?
— Nie przypominam sobie. Nie. Mniej interesują mnie ludzie, którzy wychodzą, a więcej ci, którzy do domu wchodzi, z wyjątkiem oczywiście



Georges Simenon
Maigret u pana ministra
Tłumaczył Stanisław Gogulski

cie lokatorów, bo muszę wiedzieć, co mam mówić, kiedy ktoś pyta, czy lokator jest w domu, czy nie. Zawsze przecież są dostawcy, kontrolerzy gazu, handlarze...
Wiedziała, że już nic nie zdoła z niej wyciągnąć, a jeżeli jakiś szczegół przypomni sobie później, nie omieszka go zawiadomić.
— Teraz idziemy z inspektorem popytać lokatorów — wyjaśnił Maigret.
— Jak pan sobie życzy. Zobaczą panowie, że to wszyscy ludzie bardzo porządni, może z wyjątkiem tej starej z trzeciego piętra, która...
Maigret od razu czuł się w swoim sosie, kiedy trzeba było znowu wykonywać robotę, opartą na rutynie.
— Kiedy będziemy wychodzić, zajrzemy jeszcze do pani — zapowiedział.
A wychodząc, nie zapomniał pogłaskać kotka po łebku.
— Ty bierzesz mieszkanie po lewej stronie, ja zabiorę się do tych po prawej — powiedział potem do Lapointe'a. — Zrozumiałeś, czego mamy szukać?
I dorzucił tonem poufalitym:
— Do roboty, stary!

ROZDZIAŁ VI

Obiad w restauracji „Filet z Soli”

Zanim zadzwonił do drzwi pierwszego apartamentu, rozmyślił się, odwrócił w stronę Lapoin-

te'a, który po drugiej stronie korytarza wyciągał rękę w kierunku guzika.
— Nie napiłbyś się czegoś?
— Nie, szefie.
— No, to zaczynaj. Ja za chwilę wracam.

Ostatecznie, mógłby zadzwonić z telefonu konsjerżki tam, gdzie zamierzał telefonować. Ale wolał prowadzić rozmowę nie w obecności świadka, a ponadto miał odczuć coś z napięciem, na przykład szklankę białego wina.
Najbliższe bistro było jakieś sto metrów dalej. W maleńkim, przytulnym lokaliku nie było żywej duszy poza właścicielem.
— Białe wino — zamówił.
Ale natychmiast poprawił:
— Może raczej anyżówkę.
Lepiej chyba pasowała do jego nastroju i pogody, w tym maleńkim i czystym barku o tak przyjemnym zapachu, do którego zdawać by się mogło, nikt nie przychodził.
Zaczekał aż zostanie obsłużony i wypije pół szklanki, zanim wszedł do kabiny telefonicznej.

Kiedy człowiek czyta w gazetach szczegóły śledztwa, odnosi wrażenie, że policja idzie po linii prostej i od samego początku wie, w jakim kierunku kierunek. Wydarzenia łączą się logicznie ze sobą, podobnie jak wejścia i wyjścia aktorów w dobrze zrobionej sztuce teatralnej.
Rzadko wspomina się o wejściach i wyjściach absolutnie niepotrzebnych, o dreptaniu w miejscu, o nudnych poszukiwaniach w kierunkach, które prowadzi donikąd, wpadają w impas, o sondowaniu na prawo i na lewo, na los szczęścia.
Maigret nie potrafiłby wymienić ani jednego dochodzenia, w ciągu którego w pewnym momencie nie błądziłby w kółko bez skutku.
Dziś rano nie miał nawet czasu zebrać informacji w policji kryminalnej, zajrzeć do pokoju Lucasa, Janwieria i Torrence'a. A wczoraj przecież powierzył im zadania, które dziś rano wydawały się bez znaczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi)



CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE
POWSZECHNE
I OSOBISTE

Bardzo trudno mierzyć zasługi. Co bowiem jednemu wydaje się wielką zasługą u drugiego nie znajduje zbyt wielkiego uznania. Czy zasługą jest to, że ktoś porządnie wykonuje swą pracę, czy też to, że prócz niej działa na rzecz innych? Co to znaczy działać na rzecz innych? Jak porównać dokonania znanego lekarza i znanego aktora? Czy nie wystarczy, że kogoś los obdarzył nadzwyczajnymi talentami? Czy zasługą jest to, że kochamy nasz zawód i staramy się wykonywać go lepiej niż inni?

Pewnie nieraz zadajemy sobie takie pytanie, gdy dochodzi do nas wiadomość, iż na czyjeś pierś zawisło ważne odznaczenie. Odznaczenia i wszelkie honory są czymś, do czego, moim zdaniem, zbyt wielkiej wagi przywiązywać nie należy, nie należy jednak ich też lekceważyć. Czymże bowiem jest owo uznanie zasług wyrażone odznaczeniem? Raz jest wyrazem dla solidności, dla talentu, raz dla poświęcenia, raz znowu dla wyczynu jednorazowego, ale nieprzeciętnego. Oczywiście, że często (choć nie przesadzajmy, że znowu aż tak często) uważamy, że odznaczenie dostało się komuś na wyrost lub wręcz niezasłużenie. Bywa też, że w dość powszechnym odruchu lekceważenia cudzych zasług lekceważymy również i jego wyróżnienia — inaczej jest oczywiście gdy chodzi o nas samych, bo tu zasługa jest zawsze dostrzeżona właściwie.

Nie uważam tego odruchu za ładny, tak jak nie uważam, aby jego powszechność służyła naszej zbiorowej kondycji. Nie ukrywam też, że śmieją mnie ludzie o ten typ zaszczytów zabiegający tak usilnie, że zapominają nawet o stwarzaniu pozorów powodu, dla którego ów zaszczyt mogłoby ich spotkać — ale to już inna, bardzo specjalna kategoria postaci. Myślę natomiast o tych, którzy mieli i mają to szczęście — do jest z całą pewnością szczęściem — być pasjonatami swej pracy, bez reszty oddanymi zajęciu, które stało się treścią ich życia. Wykonując je nie myślą oczywiście o żadnych zaszczytach, bo te zastępuje im radość tego co robią.

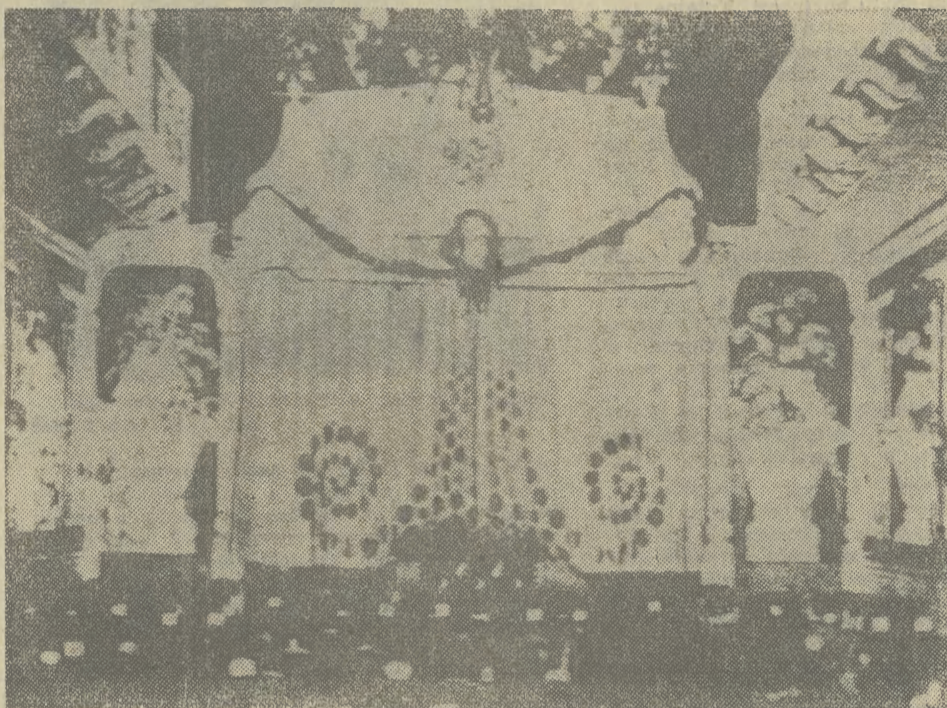
Często też ludzie o siebie stykają się z postawą, którą najłatwiej określić jako lekceważąco-pobłażliwą. Coś takiego w nas jest, że podświadomie szanujemy stanowiska i tytuły, znaczenie rzadziej rzeczywiste dokonania. Jest to polska specjalność i rada, zdaje się, na to nie ma. A skoro polska, to naturalnie również krakowska. Wielu jest w Krakowie ludzi oddanych bez reszty miastu i ofiarujących mu z siebie to co mają najlepszego — czas, zdrowie, zdolności, wiele lat pracy. Niestety, nie zawsze, a powiedziałabym nawet że zbyt rzadko, ich praca zostaje uznana za zasługę i wyróżniona. Oni bez tego wyróżnienia będą i tak robić swoje, przychodzi jednak moment, gdy przykro jest nam nie im, żeśmy o tym wyróżnieniu nie pomyśleli.

Jest rzeczą normalną, że o wyróżnieniach i odznaczeniach decyduje jakiś wybrany grono. Jest może mniej normalną rzeczą, że do grona tego zbyt rzadko docierają sygnały o tych, których wyróżnić należy. Może tak, jak w wielu innych sprawach i tu popadamy w swoistą sztamę?

To co dotychczas napisaliśmy brzmi jak pretensja nie wiadomo o co i nie wiadomo do kogo. Zrodziła się ona w momencie, gdy nagle odszedł jeden z ludzi Krakowa, który rzeczywiście poświęcił temu miastu całe swe życie i zrobił dla niego sporo. Wydawać by się mogło, że swą pracą zasłużył na wiele wyróżnień i odznaczeń. Gdy odszedł okazała się, że było ich bardzo niewiele i wcale niewysokich. Zrobiło mi się wówczas przykro. Za kogo? Właśnie nie wiem. Bo ów krakowianin pracował nie dla zaszczytów, ale fakt że ich nie otrzymał obciąża nasze zbiorowe sumienie.

W takich jak ten przypadek, a zdarzają się one przecież od czasu do czasu, pretensja kierowana powinna być do obu stron — do tych, którzy z wyżym nie dostrzegli walorów i dzieła człowieka oraz do tych, którzy będąc najbliższymi, nie wspomnieli się o jego zasługach.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



Ewa Smęder

SPÓR
o Redutową

Przedmiot sporu: Sala Redutowa, zwana również Salą Saską, mieszcząca się na I piętrze kamienicy u zbiegu ulic św. Jana i Solskiego. Powierzchnia: 109 metrów kwadratowych. Stan obecny: w remoncie. Planowany termin ponownego udośpienia sali: koniec 1986 roku. Jej przeznaczenie: ano właśnie, w tym sedno sporu. A spór, jak przystało na Kraków, długi i zażarty tak, że aż oparł się o... Warszawę. Zanim jednak przedstawię wysokie spierające się strony i ich racje, nieco historii, tym bardziej, iż w niej również szuka się argumentów.

Uschyłku XVIII wieku węgierski kupiec Maciej Knotz korzystając z licytacji zakupił zespół kamienic, będących wcześniej siedzibą klasztoru, wraz z kaplicą należącą do oo. bazyliańskich. Zamysłem obrotowego kupca było przeobrażenie gotyckich kamienic na dom zajezdny „Pod węgierskim królem” — co też wykonał. Klasztorne cele i sale stały się pokojami gościnnymi. W kaplicy zaś główną nawę podzielono stropem na wysokości I piętra i tak powstała sala bankietowa. Ideę Knotza kontynuowano w latach następnym scalając, przebudowując i adaptując 6 sasiadujących ze sobą kamienic na bardzo wykwintny, jak na ówczesne czasy, „Hotel Saski”, który otworzył swe podwoje z początkiem lat dwudziestych XIX wieku.

Sala balowa na pierwszym piętrze otrzymała bogaty wystrój: polichromię z architektonicznymi motywami i galerię z pięknie zdobioną balustradą. Renoma hotelu spowodowała, iż odbywały się tu nie tylko huczne bankiety, rauty i bale lecz wkrótce także i koncerty. Tu wytworna krakowska publiczność oklaskiwała dwa recitale Franciszka Liszta w 1843. Tu w 1877 Artur Nikisch akompaniował Henrykowi Wieniawskiemu. Tu Johannes Brahms towarzyszył przy fortepianie skrzypkowi Józefowi Joachimowi. Tu koncertowali: młody Paderewski, młody Hofman, młody Rubinstein. Tu wreszcie swój pierwszy, muzyczno-satyryczny teatr pod nazwą „Figliki” założył Arnold Szyfman.

Po pierwszej wojnie światowej w Sali Redutowej działał teatrzyk dla dzieci prowadzony przez Marię Billizankę. Po drugiej wojnie światowej czas jakiś gościł tu Teatr Kameralny, później zaś Teatr „Groteska”. Gdy „Groteska” otrzymała nowy lokal na mocy decyzji Komisji Lokalowej Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Stare Miasto z dnia 30 października 1967 roku Sala Redutowa i przyległe doń pomieszczenia przeszły w ręce Wojewódzkiej Centrali Wynajmu Filmów, instytucji znanej dziś pod nazwą Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów.

Już pod koniec lat 60-ych rozpoczęto prace badawcze i projektowe, przygotowujące kompleks niedysyjszego Hotelu Saskiego wraz z kinami „Apollo” i „Sztuka” oraz Salą Redutową do generalnego remontu. Postanowiono również, iż do kamienic przy Solskiego między ulicami św. Jana i Sławkowską wróci hotel, a poprowadzi go „Juventur”. Natomiast kina „Apollo” i „Sztuka” oraz Sala Redutowa wraz z przyległymi pomieszczeniami pierwszego piętra pozostaną do dyspozycji OPRF.



Sala Redutowa — Saska w roku 1906, kiedy działał tu kabaret „Figliki” Arnolda Szyfmana. Wystrój wnętrza dla potrzeb kabaretu zaprojektował wówczas Karol Frycz.



Wiersz o Krakowie

Michalina Janoszanka

Rondel
Bramy
Floriańskiej

Ostatni z wielu, niedobitek
wielkiej armji,
Poczerwiał w wieków pochodzie
To weteran.
Szanowny, choć minęła już jego
era,
W czasach wojny gazowej
i aeroplanów furkotu,
Niepotrzebny zgola zdaje się
przeżytek.
Z gąnków, szparkami strzelnic
patrzy się
Zdumiony na ruch miejski
I coraz niżej się przygarbia,
jak staruszek.
Los, który wytycza wszystkimu
miejsce w ziemi bycie.
Przemienił go teraz zaszczytnie,
już na emeryturze,
W łuk triumfalny,
Przez który przechodzą
zwycięzcy —
Zywi.
Lub w trumnach.
Ostatni raz może grzmiał
moździerzny graniem,
Kiedy od Kleparza do
Floriańskiej Bramy,
Wjechał miał Stanisław August,
A u miejskich baszt,
krasomówczą orację,
Gotował się witać majestat pan
Wytyszkiewicz,
Prezydent.
Może słońce wtedy ranne,
czerwienią stare cegły malowało,
I na szczerym kluczy złocie,
Odbijało promieni snopy,
Gdy je w palce jakby z agatów
szlifowane,
Z złotobitnym włocnem wrocław,
Królowi Jegomości — wójt
krakowski.
Dziś rondel stary, świadek
średniowiecza
W Polsce.
Poczerwiał w wieków pochodzie
To weteran.

Uprzejmości jednego z naszych stałych Czytelników i współpracowników zawdzięczamy rzadki tomik poezji w całości poświęcony Krakowowi. Wydany został w Krakowie, w roku 1931, zapewne staraniem samej autorki — Michaliny Janoszanki. Z „Szeptu głazów” — tak zatytułowany jest tomik, wybraliśmy na początek wiersz o Barbakanie.



(Dokończenie na str. 3)

Na swój prywatny użytek dzielę prezydentów Krakowa na dwie grupy. Pierwsza, liczniejsza, to typ urzędników. Mniej lub bardziej zdolnych, mniej lub bardziej energicznych wykonawców cudzych projektów. Uwiktanych w bieżące niemożności i uwarunkowania. Jednym słowem żyjących i działających jedynie w czasie teraźniejszym.

Grupa druga, bardzo nieliczna, to ludzie, którzy mieli odwagę kreślić wizję i narzucać miastu swój punkt widzenia. Zbigniewa Skolickiego zaliczam do tych niewielu, którzy przyczynili się w sposób widoczny do zmiany oblicza miasta. Miał nie tylko własną koncepcję, ale i wystarczająco dużo czasu do wprowadzenia jej w życie.

Nie znaczy to, że wszystkie decyzje podjęte w czasie dziesięcioletnich rządów były słuszne. Mając w pamięci widok zamierzanych wprawdzie, ale niepowtarzalnych w swym autentyczności „kocich łbów” na Rynku Głównym, dołączam się do liczego chóru krakowian, którzy z niesmakiem patrzą na wątpliwą elegancję nowe płyty kamienne (w wielu miejscach już popękane). Albo, gdy czytam o „nadzwyczajnym wyczynie” dzielnych drogowców mobilizowanych osobiście przez Skolickiego i o „rekordowym tempie” wyasfaltowania ulicy Floriańskiej w ciągu jednego dnia (co z jakością wykonania nijak nie mogło iść w parze) — wzruszam ramionami.

Warto jednak, choćby pobieżnie, dokonać przeglądu inwestycji powstałych w latach 1959-69, decyzji wówczas podjętych, planów zatwierdzonych. Okazuje się, że gospodarz miasta umiał żyć nie tylko w czasie teraźniejszym.

Zbigniew Skolicki (a właściwie: Skocz) urodził się 6 sierpnia 1908 r. w rodzinie robotniczej w Dębniakach (skąd w późniejszych latach szczególnie sentyment dla tej dzielnicy, która połączona zostanie z Krakowem mostem Grunwaldzkim i linią tramwajową biegnącą przez Planty Dietlowskie). Po ukończeniu gimnazjum studiował w krakowskiej Wyższej Szkole Handlowej, dyplom absolwenta otrzymał w 1932 r. W tym czasie osiąga też dobre wyniki na bieżni klubu „Cracovia”. Rozpoczyna pracę zawodową w banku, następnie pracę w skarbowości, w kolejnictwie, przemyśle drobnym, spółdzielczości wiejskiej oraz w handlu. Jest kierownikiem dużego sklepu, potem

PREZYDENCJI KRAKOWA

Zbigniew SKOLICKI

kieruje wydziałem zbytu hurtowni. Kolejno zajmuje stanowiska: kierownika wydziału handlu Wojewódzkiej Rady Narodowej, wiceprzewodniczącego Woj. Komisji Planowania Gospodarczego; w latach 1954-57 jest prezesem Woj. Związku Spółdzielczości Pracy, a później znów kieruje Woj. Zarządem Handlu. Nie dość na tym: nieobce mu były problemy Nowej Huty (pełnomocnik WRN ds. Nowej Huty); zajmował się kwestią wody dla Krakowa (przewodniczący nadzwyczajnej komisji wodnej ds. uzdatniania wody pitnej). Wymieniamy jeszcze funkcję przewodniczącego komisji wymiany doświadczeń z zagranicą w Komitecie Drobnej Wytwórczości oraz pełnomocnika do usuwania szkód powodziowych w 1958 r. Wreszcie, w lutym 1958 r. zostaje wybrany zastępcą przewodniczącego WRN w Krakowie, zaś 6 XI 1959 r. — przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej. Do roli gospodarza miasta jest więc bardzo wszechstronnie przygotowany.

„Jaki użytek uczyni z tych kwalifikacji? „Kraków jest miastem, które weszło w okres głębokich przeobrażeń gospodarczych i społecznych, zapoczątkowanych z chwilą narodzin Polski Ludowej, z ogromnym balastem nie rozwiniętych rozkładów problemów — podsumowuję w 10 lat później w „Dzienniku Polskim” J.



Zbigniew Skolicki — malował Alfred Terlecki.
Fot. JADWIGA RUBIŚ

Steinhaus. — Działo się tak i z powodu braku odpowiednich funduszy, i również, a może przede wszystkim dlatego, iż każdy z owych problemów usiłowało rozwiązywać na tysiąc różnych sposobów. Tu właśnie liczyły się i liczą w dalszym ciągu na wagę złota decyzje, których wiele zapadło w mieście za czasów Zbigniewa Skolickiego. Umiał on przeciąć ra-

dykalnie niektóre spośród owych przysługiwanych już sporów krakowskich. Zawsze łączyło się to z pewnym ryzykiem, ale przecież jest to nieodzownym czynnikiem towarzyszącym każdej kierowniczej funkcji”.

Lata 1961-63, to realizacja trzyletniego planu porządkowania miasta. W całym dziesięcioleciu 59-69 w Krakowie utwardzono 250 km ulic i dróg, odnowiono 15 placów, zainstalowano ponad 2 tysiące świetlnych znaków drogowych. Przybyło 49 km linii tramwajowych, 172 km linii autobusowych, 315 ha zieleni, 48 szkół. Zostały przygotowane i rozpoczęte inwestycje o kapitalnym dla miasta znaczeniu: elektrociepłownia w Łęgu, ujęcie wody pitnej z Rabby, kompleks magazynów, itp. Odchodząc (5 VI 1969) ze stanowiska przewodniczącego Prezydium RN m. Krakowa i poświęcając się działalności poselskiej, Zbigniew Skolicki pozostawił po sobie ogólny plan zagospodarowania przestrzennego Krakowa oraz uzyskane decyzje rządowe o odbudowie Starego Miasta i budowie centrum komunikacyjnego. Oczywiście, trudno przypisywać wszelkie zasługi tylko przewodniczącemu; wszyscy jego współpracownicy podkreślają jednak, że choć władza sprawowana była kolektywnie, Z. Skolicki wywierał ogromny wpływ na bieg życia w mieście, w sposobie myślenia i działania na każdym kroku zwalczając asekurancję „nie da się”. (Ponownie J. Steinhaus: *Uważa się mianowicie Zbigniewa Skolickiego do działacza, który w załatwianiu wszelkich spraw — wielkich i małych, nastawiony jest, jak to się określa „na tak”. Kiedyś, po objęciu urzędowania w gmachu na placu Wiosny Ludów złożył specjalną księgę z tytułowaną „Nie da się!” Rękością stała się ona postrachem dla niektórych urzędników, zrutyżowanych i znieczulonych na ludzkie potrzeby, którzy nie wysłuchawszy, o co petentowi chodzi, odpowiadają z miejsca „nie da się”.*

Odszedł ze stanowiska „ze względu na zły stan zdrowia” — i tym razem nie była to rytuałowa formuła towarzysząca odsunięciu od władzy. Chory na serce, kilka miesięcy wcześniej zgłosił prośbę o niewysuwanie jego kandydatury w następnej kadencji.

Zmarł wkrótce potem, 28 XI 1971 r. W prasie, na pierwszych stronach, pojawiły się wielkie tytuły: „Kraków utracił Zbigniewa Skolickiego”. Spoczywa na cmentarzu Rakowickim.

MAREK LOVELL

„KWIAT SPOŁECZEŃSTWA...”

Jnteligencja — temat, chciałoby się powiedzieć, modny, może nawet aż za modny w ostatnich latach. Grupa, której definicja budzi tak wiele sporów, grupa będąca obiektem zachwytów, ale znacznie częściej potajonek, część społeczeństwa, której poświęcono bez przesady litry atramentu i tony papieru. Do tych ton papieru dochodzi teraz książka — tylko proszę jej nie traktować jak owe tony — zasługuje na coś więcej.

Irena Homola, autorka wcześniejszej, bardzo udanej książki o prezydencie Mikołaju Zybkiewiczu, opublikowała w WL-owskiej serii „Cracovianów” pracę zatytułowaną „Kwiat społeczeństwa...”. We wstępie autorka wyjaśnia o kim i w jakim czasie chce mówić. Rzecz dotyczy inteligencji galicyjskiej, przede wszystkim jednak krakowskiej w okresie autonomii, w latach 1860-1914. Czytelnika przystępującego do lektury z przekonaniem, że znajdzie tu całą ową potoczną legendę, anegdotę o tej grupie społecznej spotka, przynajmniej z początku, srogi zawód. Oto bowiem czyta o liczbach, cechach demograficznych danej grupy zawodowej, o uposażeniach i rangach, o wymaganiach kwalifikacyjnych i egzaminach zawodowych. Wszystko to systematyzowane, ułożone w tym samym porządku przy kolejnych zawodach, operujące procentami i tabelkami. Sroga krywdzie zrobi sobie czytelnik, który na początku owym chłodnym wywodem się zrazi!

Spokój i beznamiętne podanie źródłowych danych uważam za największą wartość tej książki. Przy jej czytaniu apetyt rośnie w miarę jedzenia. To rzeczowe i pozbawione emocji opisanie poszczególnych grup zawodowych: urzędników, nauczycieli, lekarzy, prawników, farmaceutów, techników, literatów, dziennikarzy, artystów pozwala autorce na pokazanie niezwyklej mozaiki, która dopiero w miarę lektury nabiera barw i życia.

Nie anegdota bowiem, nie potoczne opinie są przedmiotem zainteresowania autorki, ale fakty, z których wystarczy po prostu wyciągać wnioski. Pani Homola nie stroni zresztą od anegdoty i swój obraz krakowskiej inteligencji gęsto ubarwia od-



powiednim cytatem. Zawsze jednak jest to ubarwienie faktu, a nie dobieranie faktów do barw.

Wiedza, którą zyskujemy poprzez tę książkę może obalić niejedną mit. Oto bowiem otrzymujemy obraz grupy bardzo zróżnicowanej pod względem materialnym, bardzo niejednorodnej, jeżeli chodzi o poziom wykształcenia, o horyzonty myślowe, aspiracje i dążenia. Odnajdziemy w tym obrazie przodków wszystkich odłamów współczesnej inteligencji i jej współczesnego zróżnicowania.

„Kwiat społeczeństwa...” operuje prostym, jasnym językiem i nie narzuca się czytelnikowi z tzw. aparatem naukowym. Docieklivszy i szukający bliższych jeszcze informacji otrzyma je poprzez bardzo starannie opracowane przypisy.

Trudno przecenić wartość tej książki. Jestem jednak przekonana, że może ona zaważyć na wielu sądach, skłonić do zweryfikowania wielu obiegowych opinii, jak każda pionierska praca. Jest to bowiem chyba pierwsza tak kompletna i obiektywna fotografia określonej grupy społecznej w określonym czasie. (e)



Czas zatarł ślady HOTEL KRAKOWSKI

Przez kilkadziesiąt lat w prasie krakowskiej, kalendarzach, przewodnikach, książkach adresowych i wszelkich okolicznościowych wydawnictwach ukazywały się anonsy reklamujące Hotel Krakowski. Różnej objętości, od lapidarnych:

„Hotel Krakowski, Podwałe 17, Stajnia, restauracja, łazienki. Telefon 66” (to z końca ub. wieku) — po rzucające się rozmiarami w oczy. Do bardzo ogólnych i oszczędnych zaliczyć wypada także: „Hotel Krakowski, Podwałe 17. Świeżo odrestaurowany i urządzony z komfortem w najdroższej dzielnicy miasta, przy samych Plantacjach położony. Pokoje pięknie umeblowane od 1 ztr. na dobie. Korzystnie zmiężone. Usługa pierwszorzędną. Stajnia na miejscu. Restauracja w hotelu. Kuchnia domowa nader smaczna. Pierwszorzędne łazienki i łazienka parowa na miejscu”.

W ostatnich latach ubiegłego wieku w hotelu urządzono pierwsze w mieście „łazienki dla pań”, w bardzo odległych od nich pomieszczeniach mieściły się „łazienki dla panów”.

Ow reklamowany, co trochę świeżo restaurowany hotel, wzniesiony na kilku umyślnie wykupionych parcelach na narożu ulic Podwałe (obecnie 1 Maja) i Garbarskiej, z wyglądu przypominał neogotycki zameczek, w drugiej połowie lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku pobudował i wyposażył parweniuz, jak długie lata określał Antoniego Marfiewicza. Kamienicznika, który według opinii niechętnych mu „wzbogacił się na krzywdzie ludzkiej”. Jak tam było naprawdę — nie dojdzie. Faktem jednak jest, że Marfiewicz wykorzystał koniunkturę i po pożarze miasta w r. 1850, w różnych jego punktach „za grosze” wykupił od pogroźców wypalone kamienie. Gruntownie je odbudował, a nawet przebudował niektóre według najnowszych wymogów architektonicznych i sprzedał z krociowym zarobkiem. Uzyskane w ten sposób fundusze pozwoliły mu na nadanie sobie, respektowanego przez ogół, miana — kapitalisty. Później do tej zaszczytnej w Krakowie profesji dołączył następny pełen splendoru status dziedzica, jako że nabył pięknie położony w pobliżu miasta majątek ziemski, procentujący co roku wysokim dochodem.

Rosnący stale, dzięki zespólnemu zyskom, kapitał wyzwoził w Antonim Marfiewiczu pasję filantropa. Hojnie łożył na różne cele, tworzył fundacje, fundował stypendia. Jedno z nich po śmierci fundatora zyskało swoisty rozgłos.

W połowie lipca 1897 r. opinię publiczną poruszył list otwarty Michała Marfiewicza, syna i spadkobiercy Antoniego, w którym przypominał, że ojciec jego w roku 1882, a więc przed piętnastu laty, ufundował stypendium dla uczniów krakowskiego Instytutu Technicznego. Fundusz stypendialny zabezpieczył na hipotece Hotelu Krakowskiego, a przywilej typowania stypendystów przekazał prezydentowi miasta. Po śmierci fundatora, jego spadkobierca kapitał stypendialny w wysokości 5.000 złotych reńskich w r. 1886 zdeponował w ekspozyturze Prokuratorii Skarbu w Krakowie, która dotychczas z nie znanych przyczyn nie nadała mocy fundacji. Michał Marfiewicz przypomniał o tym właściwym urzędzie publicznie, aby zainteresowały się wreszcie zapomniana fundacja. Odpowiedź, również publiczną, bo zamieszczoną w prasie, otrzymał w ciągu trzech dni. Brzmiała

ona: „Ekspozytura Prokuratorii Skarbu wyjaśnia, że akt fundacji jeszcze w lutym 1895 r. przedłożyla do zatwierdzenia właściwym władzom”. W mieście zawrzało. Jedni debatowali nad tym, dlaczego aż dziewięć lat zwlekano z uprawomocnieniem fundacji; inni zastanawiali się, ile lat jeszcze potrwa dopełnianie formalności; wielu przewidywało, że pierwsze stypendium z fundacji Antoniego Marfiewicza zostanie wypłacone w setną rocznicę jej utworzenia.

Stała reklama hotelu, renoma jaką się cieszył, sprawiły, że budynek jego przez wiele lat stanowił na planie miasta punkt orientacyjny. Informowano:

„Przedstawiciele Dyrekcji Kolei Państwowych zbierają się o godz. 3 po poł. na Plantacjach wprost Hotelu Krakowskiego”, (to w związku z pogrzebem Adama Asnyka). A w kilka lat później: „W pobliżu Hotelu Krakowskiego, na Plantacjach ustawiono już pomnik znakomitego artysty — ARTURA GROTTGERA...”.

Jednym z ważniejszych wydarzeń w dziejach tego hotelu był dłuższy w nim pobyt Władysława Reymonta, zakończony 15 VII 1902 r. ucztą weselną. Powinowały pisarza, Stefan Talikowski, wykorzystując wspomnienia swego ojca zapisał:

„Po ceremonii ślubnej [w kościele oo. Karmelitów na Piasku] wszyscy zaproszeni przejechali wynajętymi powozami do Hotelu Krakowskiego, gdzie odbyło się przyjęcie. Spośród młodych literatów, malarzy i krytyków obecni byli: Włodzimierz i Kazimierz Tetmajerowie, Stanisław Wyspiański, Zenon Przesmycki, Feliks Kopera, Wilhelm Feldman, Zdzisław Dębicki. Lolek Szwacznajder siedział przy stole obok Wyspiańskiego, który, zazwyczaj małomówny, wypytował go o stosunki szkolne i ruch młodzieżowy w Królestwie, przy czym nie spuszczał wzroku z Zosi Jakimowiczówny, której uroda widocznie go zainteresowała. Były toasty podnieście i dociępie”.

Po przyjęciu goście pojechali do Parku Jordana, gdzie [...] odbywały się różne imprezy zakończone zgromadzeniem, na którym do zebranych tłumów przemawiali Witos i Daszyński”.

W czasie pierwszej wojny światowej właściciel Hotelu Krakowskiego odstąpił użyciu wojska polskiego bezinteresownie oddział pokoję pierwszego piętra w skrzydle od strony ulicy Podwałe, zwanej wówczas ulicą Dunajewskiego. Tutejsza restauracja udzielała wtedy, „przy spożywaniu podstawowych posiłków” „honorowego rabatu” polskim żołnierzom wszystkich szarż i formacji.

W latach międzywojennych parcelę oraz budynek hotelowy wykupiło miasto pod budowę, istniejącego do dziś, banku, wznoszonego mozolnie przez długie lata.

Z czasów twórcy i pierwszego właściciela Hotelu Krakowskiego przebrwała do dziś, przy obecnej ulicy 1 Maja, jedynie willa, w okresie swej świetności nadzwyczaj elegancka i na wskroś nowoczesna.

Zaniedbana po drugiej wojnie, coraz bardziej popadała w ruinę. Odbudowana ostatnio, stanowi swojego rodzaju zabytek krakowskiego budownictwa willowego, z którego tak niewiele dostrawo do naszych czasów.

KRYSTYNA JABŁONSKA

**Gry towarzyskie i zabawki
w największym wyborze poleca
STEFAN POREBSKI
Kraków, Rynek 32 B.C.**

Zamówienia odwrotnie.

W niedziele i święta zamknięte.

W „królestwie“ Hansa Franka 1939-45 (II)

„Swastyka na PIASTOWSKIM GNIEZDZIE“

Zamieszczamy dziś drugi — i niestety ostatni — z cyklu artykułów Tadeusza Wrońskiego poświęconych okresowi okupacji hitlerowskiej w Krakowie. Autor zamierzał przygotować ok. 8 artykułów ukazujących czasy rządów Franka w naszym mieście, aż do momentu jego ucieczki.

Nagła śmierć zniweczyła ten i wiele innych planów Tadeusza Wrońskiego, naszego wieloletniego współpracownika, autora licznych i cieszących się dużym zainteresowaniem Czytelników artykułów.

Po otrzymaniu nominacji na generalnego gubernatora już w godzinę później Hans Frank podpisał pierwszą nominację pierwszego urzędnika Generalnego Gubernatorstwa, a był nim szef kuchni generalnego gubernatora.

Dopiero potem powołał dra Ludwika Fischera na stanowisko gubernatora Warszawy. Przy okazji tej nominacji zażądał zarekwirowania i przysłania z Warszawy 300 futer damskich i męskich niezbędnych dla reprezentacyjnego przydziału urzędników niemieckich przybywających z Rzeszy do pracy w GG. Urzędując jeszcze w sztabie gen. Rundstedta w Łodzi na „stolicę“ GG wybrał Kraków. Uważał, że tylko Kraków, starodawna siedziba królów polskich, miasto nie zniszczone przez wojnę, bogate w zabytki, określane przez historyków niemieckich jako rdzennie germańskie — uhrdeutsch Stadt, godne jest stać się jego, Franka, miejscem urzędowania. Pewnego dnia kazał zawołać do siebie dra Medingera, z zawodu prokuratora znajdującego doskonale stenografię, któremu powiedział: „Zadania, które mnie czekają, którymi obarczył mnie Führer, to zadania niezwyklej wagi i doniosłości. Zbudowanie państwowości, zbudowanie prawa w tym pieśniewym kraju kolonialnym III Rzeszy ma znaczenie historyczne. Chciałbym, aby przyszłe pokolenia zobaczyły jak wielkim był nasz trud, jak wielką była nasza odpowiedzial-

ność. Na zakończenie swojego wywodu oświadczył mi: „Tak więc panie doktorze Medinger, chciałbym, aby prowadził pan historyczny dokument: dziennik generalnego gubernatora. Proszę aby zapisywał pan tam wszelkie moje zalecenia podane w formie ustnej, jak również by znalazł się tam wszystkie protokoły posiedzeń, w których ja będę brał udział. No i oczywiście kronika wydarzeń Generalnego Gubernatorstwa. Proszę pojechać do wykonania tego zadania z jak największą skrupulatnością, to będzie dokument wielkiej wagi“. Dr Medinger rzeczywiście wraz ze sztabem swoich współpracowników wywiązał się doskonale z tego zadania. Prowadzony przez niego „Dziennik“ liczący 40 tomów, który miał służyć historykom Rzeszy jako świadectwo tworzenia „nowego ładu“ na Wschodzie, stał się potem głównym dowodem zbrodniczej działalności Franka na jego procesie w Norymberdze.

Ale to było potem. Frank jeszcze nie objął swojej władzy. Jego najbliższy współpracownik od 1933 r. mianowany przez niego szefem „rządu“ GG dr Josef Bühler powiedział mu pewnego dnia, że powinien jak najszybciej wybrać się do Krakowa. Wcześniej należałoby poczynić pewne przygotowania. „Właściwie zorganizowana uroczystość objęcia władzy — powiedział Frankowi — podbuduje pana prestiż i odpowiednio nastroi ludność“.

— Tak to będzie rozsądne — odpowiedział Frank — uzgodni pan wszystko z Mühlmanem (znawcą dzieł sztuki — przyp. T. W.), który jest tam już od tygodnia. Jeżeli trzeba będzie dokonać przebudowy pomieszczeń zamkowych, chce, aby to było zrobione solidnie. Żadnej prowizorki! Na reprezentację nie będę szczędził pieniędzy...“

Uroczysty wjazd Franka na Wawel odbył się 7 XI 1939 r. Z tej okazji całe miasto i zamek udekorowane zostały chorągiewkami ze swastyką. Gubernator wjechał na dziedzińcu czarnym reprezentacyjnym „mercedesem“, za nim jego świta. Orkiestra odegrała hitlerowski hymn „Hort Wessel Lied“. Zgromadzeni na dziedzińcu urzędnicy, policja i wojsko zgotowali mu gorącą owację. Zaraz po przyjeździe w sali posiedzeń Frank wygłosił pierwsze na Wawelu swoje przemówienie. „Tu na tym zamku, który przez stulecia był ostoją walki z Niemczyzną, powiewa dziś chorągiew ze swastyką — oświadczył. Obraz miasta pokazuje nam, jak bardzo jest ono niemieckie. Polskość była tu jedynie próbą sfalszowania historii. Los rozstrzygnął, że jesteśmy tutaj panami. Swastyka będzie powiewać nad tym krajem aż po najdalejszą przyszłość, a naród polski znalazł się podobnie jak przed 700 laty pod protektoratem narodu niemieckiego“.

Po przemówieniu udał się na obchód zamku. „Proszę zapisać w dzienniku“ powiedział dr Medingerowi, że „Wawel będzie od tej chwili nosił nazwę „Krakauer Burg“. Curzio Malaparte w swej książce „Kaputt“ napisał: „Cały potężny masyw Wawelu, który przed dwudziestu laty oglądałem w jego królewskiej, majestatycznej nagości, teraz przeladowany był od podziemi aż po szczyt najwyższej wieży meblami zrabowanymi w pałacach polskich panów bądź też stanowiącymi owoc kradzieży naukowców dokonywanych we Francji, Belgii, Holandii przez komisje antykwarium i ekspertów z Monachium, Berlina i Wiednia, ciągnące poprzez Europę w ślad za niemiecką armią. Ostre światło wielkich, zawieszonych wysoko pod sufitem żyrandoli odbijało się od ścian pokrytych paneau z bluszczowej skóry, od portretów Hitlera, Göringa, Goebbelsa, Himmlera i innych hitlerowskich przywódców, od marmurowych i brązowych popiersi (było ich mnóstwo wszędzie — na korytarzach, podestach schodów, w kątach pokoi, na wszelkich meblach, na marmurowych kolumnach, w niszach i wnękach ścian) przedstawiających „niemieckiego króla Polski“... Na koniec weszliśmy do rozległej sali, zbytkownie urządzonej w stylu „Drittes Reich“, udekorowanej francuskimi dywanami i wytłaczaną skórą. Był to gabinet Franka...“

— Tutaj rozmyślał nad przyszłością Polski — powiedział mi Frank rozkładając szeroko ramiona. Uśmiechnąłem się myśląc o przyszłości Niemiec“.

TADEUSZ WRONSKI



W Uniwersytecie mówią: „NASZ MEDAL“

Przed kilkoma dniami Uniwersytet Jagielloński przyznał doktorat honorowy światowej sławy uczonemu angielskiemu Sir Raymondowi Firthowi za jego osiągnięcia w rozwoju antropologii społecznej. Kilka razy w ciągu roku odbywa się tego typu uroczystość. Wyróżniani są w ten sposób ludzie, którzy wnieśli nieprzeciętny wkład w rozwój nauki i kultury. Ale jak wyróżnić inne osoby, które zasłużyły się Uczelni a nie posiadają tytułów naukowych, lub nawet są naukowcami, ale ich działalność związana jest z jedną konkretną uczelnią, w tym przypadku Uniwersyteciem i za to należy ich wynagrodzić?

Można przypuszczać, że odpowiedzią na takie właśnie pytania było ustanowienie w Uniwersytecie Jagiellońskim przed dziesięciu laty medalu „Merentibus“. Uchwała Senatu z dnia 30 listopada 1974 roku głosiła: „W celu uznania szczególnych zasług dla Uniwersytetu Jagiellońskiego przyznaje się medal „Merentibus“. Medal może być przyznawany zarówno poszczególnym osobom — pracownikom Uczelni lub osobom spoza Uczelni, w tym również cudzoziemcom, jak i organizacjom i instytucjom krajowym i zagranicznym. Wręczenie medalu dokonuje Rektor Uczelni na uroczystym posiedzeniu Senatu w obecności zaproszonych gości. Wraz z medalem wręcza się wyróżnionemu odpowiedni dyplom oraz uroczyste odczytuje treść wpisu do Księgi Zasłużonych“. Inicjatorem ustanowienia medalu był ówczesny rektor prof. Mieczysław Karaś. Projekt regulaminu opracował doc. Andrzej Wasilewski, natomiast autorem medalu jest Wiesław Łabędzki.

Gruba, oprawiona w czarną, cienką skórę Księga Zasłużonych. Trzydzieści cztery strony są zapisane. Tytuł jest odznaczonych. Tę niedługą listę otwiera 18 grudnia 1974 roku prof. Kazimierz Dobrowolski, który otrzymał medal za zasługi naukowe w dziedzinie socjologii i etnografii, w 80. rocznicę swych urodzin. Prof. Jadwiga Ackerman, prof. Tadeusz Lityński, Czesław Haliński, Franciszek Gątkiewicz otrzymali medal za zasługi położone w okresie okupacji hitlerowskiej nad ochroną mienia Uniwersytetu. Szóstą osobą na liście jest prof. Jerzy Kuryłowicz. W 1976 roku za utrzymywanie polskości i rozwoju kultury polskiej wśród Polonii amerykańskiej „Merentibus“ otrzymała Fundacja im. T. Kościuszki w Stanach Zjednoczonych. W następnym roku medalem tym został pośmiertnie wyróżniony jego inicjator prof. Mieczysław Karaś — jak głosi wpis do Księgi — szczególne i niepowtarzalne zasługi położone dla rozwoju Wszechnicy Jagiellońskiej.

Dwa lata później prof. Zygmunt Markiewicz otrzymał medal za wybitne osiągnięcia oraz wkład w dzieło współpracy między ośrodkami polonistycznymi we Francji a uczelniami polskimi, zwłaszcza z Uniwersyteciem Jagiellońskim. Od 10 do 29

kwarta Księgi zajmują osoby odznaczone pośmiertnie za postawę przejawioną wobec okupanta hitlerowskiego. Są nimi: prof. Antoni Meyer, prof. Stanisław Estreicher, lektor Stanisław Bednarski, prof. Jerzy Smoleński, prof. Tadeusz Grabowski, prof. Michał Siedlecki, prof. Feliks Rogoziński, prof. Kazimierz Kostanecki, prof. Adam Rózański, prof. Ignacy Chrzanowski, prof. Władysław Takliński, prof. Antoni Hoborowski, prof. Leon Sternbach, doc. Wiktor Ormicki, doc. Joachim Metellmann, doc. Antoni Wilk, prof. Jan Nowak, prof. Stefan Kolačkowski, prof. Jan Włodek, prof. Franciszek Bossowski.

W 1980 roku przyznano medal pośmiertnie trzem profesorom: Adamowi Heydlowi, Mieczysławowi Małeckiemu i Władysławowi Szaferowi za zasługi poniesione dla tajnego nauczania, związane z osobistym bohaterstwem, poświęceniem dla Polski i jej kultury. Z takim samym uzasadnieniem otrzymał „Merentibus“ prof. Franciszek Górski. W 1981 roku prof. Henryk Barczyz wyróżniony został za zasługi na polu badań w zakresie historii nauki i kultury oraz prace organizatorskie i kierowanie archiwum UJ. Ostatnią osobą, która otrzymała medal jest prof. Adam Bielański: „Za zasługi na polu naukowym i dydaktycznym, zwłaszcza za stworzenie w Krakowie szkoły katalizy chemicznej oraz za szczególne zasługi w podnoszeniu rangi UJ w zakresie nauk chemicznych“.

Ale proszę być ostrożnym! W licznych opracowaniach historycznych można spotkać się z Merentibusem przyznawanym w XVIII wieku. Jest to inny Merentibus. Pełna nazwa „Bene Merentibus“ — stworzony przez króla Augusta III. Też stanowił uzupełnienie pewnej luki. Ponieważ order Orła Białego nadawany mógł być osobom zajmującym w społeczeństwie bardzo wysokie stanowiska, a ludzi zasłużonych było więcej, powołano ten właśnie medal. Na medalu z jednej strony widniała podobizna króla, a na odwrocie stół ozdobny, na którym leżał łańcuch orderu Orła Białego z zawieszonym krzyżem. Wokół rysunku znajdował się napis: „Królowi i Ojczyźnie dobrze zasłużonym“ oraz data 3 sierpnia 1749, data imienin króla, podczas których medale król wręczał.

„Merentibus“ wręcza rektor Uniwersytetu w dniu ustalonym przez senat Uczelni. Prof. Adam Bielański ostatni z wyróżnionych tym medalem powiedział mi, że przyznanie „Merentibus“ odebrał jako gest uznania i sympatii ze strony Uczelni. Jest to przecież dowód uznania własnego środowiska, o które nie tak łatwo, a co bardzo cieszy. Dlatego otrzymanie takiego medalu można stawiać wyżej od niejednego oficjalnego.

A na korytarzach Collegium Novum można usłyszeć zdanie: Doktoraty honorowe, doktoratami, ale „Merentibus“ to jest nasz medal.

MARIAN NOWY



Spór o Redutową

(Dokończenie ze str. 1)

Nad Zabytkami od posia ziemi krakowskiej prof. Jana Janowskiego z 22 września 1983 roku, podpisane przez przewodniczącego prof. Janusza Durko i wiceprzewodniczącego Jerzego Waldorffa. W piśmie tym przypomniana zostaje muzykalna tradycja Sali Saskiej, a następnie czytamy: „Niżej podpisanym wiceprezes naszego Towarzystwa od wielu lat piórem oraz interwencjami walczył o oddanie Sali Saskiej muzeum, dwukrotnie zyskując solenne obietnice, potem zmieniane wraz ze zmianą obsady kompetentnych dygnitarzy w Krakowie. Obecnie jest tak, że mimo kryzysu odbudowa starego gmachu Hotelu Saskiego posuwa się, z przeznaczeniem dla młodzieżowej organizacji „Juventur“, ale z wyłączeniem dawnej sali balowej, która — podobno! — ma być na... kino, choć drugie działa obok“.

W ślad za tym piśmie poseł prof. Jan Janowski 30 września 1983 roku skierował do przewodniczącego Rady Narodowej m. Krakowa, sekretarza Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa Apolinarego Kozuba — „w trybie interwencji poselskiej“ — „swe pełne poparcie dla starań Towarzystwa o odnowienie Sali Saskiej na cele koncertowe dla środowiska muzycznego“.

W dwa miesiące później, 28 listopada na XXVII zwoływanej sesji Rady Narodowej m. Krakowa radna prof. Halina Czerny-Stefańska zgłosiła interpelację podobnej treści.

O cóż właściwie chodziło? — należałoby zapy-

tać. O to, by tylko i wyłącznie muzyki mieli dostęp do wyremontowanej Sali Redutowej.

Już podczas wspomnianej sesji odpowiedzi na interpelację prof. H. Czerny-Stefańskiej udzielił dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki wyjaśniając m. in. co oznacza wielofunkcyjne przeznaczenie Sali Redutowej i przedstawiając raz jeszcze wszystkie argumenty zbijające tezę, jakoby realizacja ostatecznego projektu remontu sali nie stwarzała muzykom warunków do korzystania z niej.

Ponieważ jednak odpowiedź dyrektora Tadeusza Prokopiuka nie wystarczyła i wobec wcześniejszej interwencji poselskiej prof. Janowskiego, przewodniczący Rady A. Kozub postanowił sprawę Sali Redutowej skierować ponownie pod obrady Komisji Rewaloryzacji Rady Narodowej.

Nie ukrywam, iż od początku śledząc tę dziwną batalię o Redutową miałam w tej sprawie własne zdanie uważając, że nic nie stoi na przeszkodzie, by korzystali z niej i muzyki, i filmowcy, i aktorzy. A przede wszystkim różnorodna publiczność krakowska: i ta, która z domu wyciągnie tylko projekcję filmu lub spotkanie z jego reżyserem, i ta, która nade wszystko przedkłada muzykę kameralną. Ciekawa więc dalszych losów sporu o Salę Saską wybrałam się na posiedzenie Komisji Rewaloryzacji, a było to 26 stycznia tego roku. Tym razem ideę wielofunkcyjnego przeznaczenia sali przypomniała wiceprezydent Barbara Guzik. Następnie głos zabrali radni, członkowie Komisji zgodnie przyznając, że Sala Redutowa powinna

służyć wszystkim, a projekt przygotowany przez architekta Zbigniewa Misiaka stwarza takie możliwości. Podniesiono również problem niezwykle istotny dla odnawianych zabytków — konieczność zagwarantowania Sali Redutowej i całemu pierwszemu piętrzu jednego gospodarza, który będzie dbał o utrzymanie czystości i bieżące naprawy.

Na tymże również posiedzeniu Andrzej Kurz zaproponował, by spisać formalną umowę z OPRF, gwarantującą środowisku muzycznemu stały dostęp do Redutowej. I ten wniosek przyjęty został jednomyślnie. W prasowych relacjach z posiedzenia Komisji Rewaloryzacji dziennikarze po raz kolejny poinformowali Czytelników o wielofunkcyjnym przeznaczeniu Redutowej, o możliwościach korzystania z niej zarówno przez filmowców, jak i przez muzyków i aktorów. Tak więc spór o Redutową można było wreszcie ostatecznie zamknąć, o czym wszystkie zainteresowane strony powiadomione zostały odpowiednimi pismami.

Czemu przypominam to wszystko po ponad pół roku? Właśnie bowiem dowiedziałam się, iż ponownie za sprawą Urzędu Głównego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami „problem Redutowej“ znów wypłynął. Tym razem interwencję skierowano najwyższe, bo aż do przewodniczącego Rady Państwa i przewodniczącego Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, prof. Henryka Jabłońskiego. Oczywiście nieustannie chodzi o to, by Redutową władali wyłącznie muzycy. Wierzę w opowiadanie emocji i ostateczne zwycięstwo rozsądku. I czyż do naszych krakowskich spraw trzeba mieszać stolicę? Wszak to u nas zrodziła się zasada rozwiązywania sporu „krakowskim targiem“, a także właśnie kompromisowe rozwiązanie proponują i radni, i władze miasta, i zatwierdzony projekt odnowienia Sali Redutowej. Projekt — przypomnijmy — przywracający jej dawną świetność.

EWA SMĘDER

Arcyksiążę w Krzysztoforach?

Wpracowni krakowskiego artysty malarza Tadeusza Stanaszka wisi portret przedstawiający męczyznę w general-skim mundurze z czasów nieboszczyka c. k. Austrii. Wysoko zaczesane włosy, wąs podkreślony na niemiecką modę, chłodne oczy o stałym spojrzeniu.

— To arcyksiążę Franciszek Ferdynand, zamordowany 70 lat temu w Sarajewie — wyjaśnia Tadeusz Stanaszek. — Skopiowałem go z portretu Oskara Briacha namalowanego na rok przed śmiercią arcyksięcia, który odkryłem w wili księcia Franza Hohenberga, znajdującej się na przedmieściach Wiednia.

— Któż to taki, ten Franz Hohenberg?
— To wnuk arcyksięcia Ferdynanda. Poznałem go w czasie jednego z moich pobytów w stolicy Austrii. Bardzo sympatyczny człowiek, interesował się naszym krajem, chciał się uczyć języka polskiego, niestety zmarło się biedakowi kilka lat temu. Od niego dowiedziałem się różnych szczegółów dotyczących jego rodu...

Franciszek Ferdynand był synem arcyksięcia Karola Ludwika, brata cesarza Franciszka Józefa i królowej sycylijskiej Marii Annuncjaty. Od dziecka przeznaczony do kariery wojskowej, ale gdy zginął arcyksiążę Rudolf, a następnie zmarł

Mycielski rzeczywiście doskonale wywiązał się ze swego zadania. Gdy weszli do Katedry Wawelskiej, zaproponował arcyksięciu obejrzanie grobowców „naszych ciocięcych babek”.

— Co to znaczy — zaciekał się Ferdynand, który odznaczał się prostotą obyczajów i nie zważał na dworską etykietę.

— W grobach królewskich leżą arcyksiężniczki austriackie, z którymi i moja rodzina jest spowinowacana — wyjaśnił nie bez dumy Mycielski. Arcyksiążę przyjął to wyjaśnienie za dobrą monetę.

Tego samego dnia — jak opowiadał po latach Mycielski dr. Józefowi Flachowi, znanemu dziennikarzowi IKC — arcyksiążę spotkał się w kasyńce krakowskiej na bankiecie z miejscowym korpusem oficerskim. W czasie luźnej rozmowy oświadczył, że rysuje się perspektywa wojny z Rosją, a wtedy być może dojdzie do odebrania jej terenów Królestwa Polskiego, które przyłączone zostałyby wtedy do Galicji. Wśród oficerów — Polaków zapanało ożywienie. Niektórzy pod wpływem dobrego wina, którego nie szczędził kwartmistrz korpusu, zaczęli snuć polityczne hipotezy. Gdyby Kongresówka została połączona z Galicją, to wówczas zaistniałaby możliwość wskrzeszenia Polski pod berłem Habsburgów!

Wtedy jeden z oficerów wznosił toast na cześć Ferdynanda i krzyknął: „Wasza Cesarska Mość — prowadź nas na Warszawę!”

Nie był to jednak epizod o większym znaczeniu.

Ferdynand był niechętny pewnym kręgom polskim skupionym wokół dworu cesarskiego, co miało swoją przyczynę w perypetiach przedmażeńskich Ferdynanda. Gdy bowiem życzyli mu Mycielski ustalił, że rodzina Chotkównej była spokrewniona z Jagiellonami i cesarz zamierzał dać zezwolenie na ślub, z kolei inny Polak — minister spraw zagranicznych Agenor hrabia Gołuchowski oznajmił cesarzowi, że hrabianka Chotek pochodzi z bocznej gałęzi rodu i stąd pokrewieństwo z Jagiellonami jest bardzo odległe. Jednak następny Polak — kardynał Mieczysław Ledóchowski, jakby chcąc naprawić błąd Gołuchowskiego, prosił o wstawienie za Ferdynandem papieża Leona XIII, który w tym celu wydelegował sekretarza stanu Watykańu — kardynała Mariano Rampollę. Ostatecznie Franciszek Józef zgodził się na małżeństwo bratanika, ale pod warunkiem, że będzie ono morganatyczne, to znaczy jego dzieci zrodzone ze związku z hrabianką Chotek nie będą miały prawa do dziedziczenia. Ferdynand zaprzysiął ten warunek na dwa dni przed ślubem, zaś Chotkówna otrzymała tytuł księżny Hohenberg.

Ferdynand nie zapomniał jednak przysięgi oddanej mu przez profesora Mycielskiego i utrzymywał z nim kontakty towarzyskie. Łączyły ich wspólne zainteresowania. Arcyksiążę był miłośnikiem sztuki i patronował Radzie Ochrony Zabytków i nieraz zasięgał rady Mycielskiego w tych sprawach.

Ferdynand miał także swój udział w ochronie zabytków Krakowa. Chodziło o zakątek przy kościele świętego Idziego i o „Krzysztoforów”. O ten budynek Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Krakowie, którego prezesem był zresztą profesor Mycielski, toczyło heroiczny bój. Pewna spółka budowlana zakupiła go i następnie zamierzała zburzyć, aby na tym miejscu postawić wielki dom handlowy. Prof. Mycielski błagał Ferdynanda o ratunek. Ten zaś wystosował list do prezydenta Krakowa dr. Juliusza Leo, wyrażając życzenie, aby budynek został zachowany. Prezydent wydał więc zakaz burzenia „Krzysztoforów” i spółka musiała się temu podporządkować.

Na zakończenie naszej rozmowy Tadeusz Stanaszek mówi:

— Wie pan po co skopiowałem portret arcyksięcia Ferdynanda? Aby ofiarować Muzeum Historycznemu w Krakowie. Gdyby nie arcyksiążę, muzeum nie miałooby tak pięknego gmachu jako siedziby. Ferdynand zasłużył na to, aby jego portret znajdował się w tym muzeum.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

Na fotograficznej pocztówce, utrwalony został fragment Rynku Głównego w latach pomiędzy 1899 a 1914. W tym bowiem okresie trwał drugi etap prac konserwatorskich przy kościele Mariackim obejmujący kaplicę i wieżę hejnałową — stąd owo rusztowanie skrywające hejnał. Pracami kierowali znani krakowscy architekci Zygmunt Hendel i Jan Sas-Zubrzycki, finansowała zaś Kasa Oszczędności Miasta Krakowa.

Ponadto „zatrzymano w kadrze” jeżdżący wówczas przez Rynek tramwaj, a także nie istniejącą dziś już kamienicę na rogu Rynku i ul. św. Jana, którą w okresie międzywojennym zastąpiła nowa, projektowana przez prof. Szyszko-Bohusza, mieszcząca dziś m. in. Orbis i kawiarnię „Feniks”. (e)

Ryszard Kantor

O krakowskich dziwakach

(5)

Kraszewska



okresie istnienia Rzeczpospolitej Krakowskiej, w przekonaniu wielu pamiętnikarzy, alkohol był niezwykle tani i swoją taniością przyczynił się do zubożenia i zniszczenia niższych stanów. Rola się ponosiła w tym czasie w Krakowie od pijaków, co jeden z ówczesnych obserwatorów życia kładzie na karb wspomnianej „taniości wódek, szynkarstwa tak rozszerzonego, że choćby jeść brakło, to za to było gorzałki po uszy”.

Wielce spektakularną ofiarą gorzałki była niejaka Kraszewska vel Kraszkeska, mieszkanka z przedmieścia Zwierzyniec, która zachowaniem swoim bulwersowała opinię Krakowa w latach dwudziestych ubiegłego wieku. Bo i rzeczywiście musiała to być osoba umięta kupiła na sobie uwagę.

„Kraszewska — pisał z oburzeniem Kazimierz Girtler — niepokoiła przechodzących, bo co dzień prawie pijana zaczepiała, nawet goniła przechodzących. Kobieta już stara, wszelkie cechy upadku przez pijaństwo nosiła na sobie, głowa bez nakrycia, włosy rozczochrane, kcioka brudna, często pierś naga, okropność! Idąc, ta kobieta, przez miasto i od szynkowni do szynkowni, śpiewała na cały głos różne krakowiaki, piosenki, a poki nogi niosły, to sobie podrygała, chwyciwszy się pod bok i tańczyła na bruku”.

Sam pamiętnikarz miał niemłą przygodę z Kraszewska, co bardzo dokładnie opisuje: „Szlismy raz z Julianem Doru obok muru klasztoru św. Józefa w Grodzkiej ulicy, ni stąd, ni zowąd, jak baba wyskoczyła i upadła między nas, i łap za Juliana: „Kocham cie, boś ładny chłopiec!” Julian ją odepchnął i byłaby nas do Rynku po swojemu ze śmiechem prowadziła, ale szczęściem mój wyżej Nullus porwał babę za spódnicę i szarpał, a my w nogi w Kanoniczką ulicę”.

Kraszewska za nic miała krakowskie autorytety, na zwrócone uwagi zwykle odpowiadała: „Ja

sobie pani, pani! A cóżes ty takiego? Zem się upiła? To za swoje własne pieniądze, ja lepsza od was wszystkich, złodziej Wolnego Miasta Krakowa! Ja sobie pani, he, ha”. Schodziła jej z drogi, ale bez skutku.

Obiektem jej ustawicznych ataków był rewizor policjant Długoszewski. Onże z racji swego zawodu miał Kraszewska na uwadze. Nie spuszczał jej z oka, „do porządku przywoływał, gromił ostrymi słowami, a gdy i to nie pomagało, do kozy pakował”. Niewiele to pomagało, gdyż nawet „perspektywne kozy nie zdołała ugnać hardego animuszu tej sekretnicy, bo i wtedy, kiedy ją dwóch policjantów na rozkaz Długoszewskiego prowadziło do kozy, ona jeszcze mu się przedrzeźniała, wypiewując swą ulubioną piosenkę: Siekierczka z toporzykiem, Długoszewski z krzywym pyskiem”.

Podobno w młodości Kraszewska była dość urodziwa, lecz już wtedy znano ją jako grubiankę i kłótnicę. Jedyną osobą, która — według anegdoty — poskromiła Kraszewska, był generał Paweł Grabowski. Zdarzenie to opisuje Sobiesław Mieroszewski następująco: „Grabowski, człowiek delikatny i ugrzeczniony, jak każdy dworak z czasów Stanisława Augusta, będąc świadkiem straszliwej zwady pomiędzy Kraszewska a jedną z jej koleżanek (przekupkę krakowskich — R.K.), począł im przedkładać, iż to paniom nie przystoi, aby się od ostatnich słów szkalowały. Lecz to przedłożenie takki tylko skutek odniosło, że pan generał z ust Kraszewskiej: »całuj mię w...« oberwał. Na to Grabowski: »A dlaczego nie, jeśli tłusta, biała, umyta«. A Kraszewska ją odpowiedzią skonfundowana, języka w gębie zapomniawszy, dygnęła jenerałowi”.

Przez szereg lat Kraszewska, niemal dzień w dzień dostarczała krakowianom niezbyt budujących widowisk. „Policja kazała ją sprzątać z miasta i gdy tylko policjant obaczył ją z daleka, przywoływał drugiego i brał ją do aresztu, ona się opierała, broniła, i często nieśli ją z potarganą odzieżą, wierzającą nogami, obnażoną prawie, z wielką obrazą obywatelską”.

Podobny tryb życia, a zwłaszcza nadużywanie alkoholu, musiało doprowadzić do tragedii. Po jakimś czasie Kraszewska zmarła i słuch po niej rychło zaginął. (c.d.n.)

Rynek⁽⁹⁾ krakowski przed 70 laty

Mijamy teraz ulicę Bracką i znajdujemy się przed narożną kamienicą (nr 21) przebudowaną w roku 1907 przez obecnego właściciela — filię c.k. uprzywilejowanego Galicyjskiego Banku Hipotecznego. Dom ten odznacza się pięknymi wnętrzami na parterze i I p., z renesansowymi belkowanymi stropami i bogatą dekoracją stiukową z XVII w. Ponadto podczas remontu w 1898 r. odkryto zasłonięty przez wiele lat trykiem kamienny XVIII-wieczny portal z herbem Zadora.

W II poł. ub. stulecia (dom należał wówczas do znanego kupca Antoniego Wojczyńskiego), prowadził tu swą księgarnię i skład nut, nieco zapomniany dziś Aleksander Nowolecki (1825—84 r.) również wydawca i historyk, współautor (wraz z prof. Łuszczkiewiczem) jednego z najlepiej dotąd opracowanych przewodników po Krakowie i okolicy.

Odnotujemy jeszcze, że kamienica ta powstała w XVIII w. z połączenia dwóch starych domów: „Bolepinowskiego” i „Pod Ewangelistami”. Gruntowna restauracja sąsiedniej kamienicy (arch. Zygmunt Hendel — 1908 r.) pozwoliła na odsłonięcie i uzupełnienie jeszcze jednego zabytkowego portalu (dziś wejście do apteki). Portal ten (z pocz. XVII w.) z

rustykowaną arkadą i pilastrami, jest jedynym tego typu w Krakowie.

W domu tym mieści się załóż. w 1875 r. przez Józefa Trauczyńskiego apteka „Pod Koroną” — obecnie własność radcy miejskiego p. Ksawerego Mikuckiego. Po drugiej stronie sieni natomiast powstał przy okazji przebudowy obszerny lokal sklepowy ze stylizowanym prostokątnym wejściem. Zajmuje go wielki skład lamp naftowych i elektrycznych, oraz szkła i porcelany, do niedawna filia wiedeńskiej wytwórni lamp „Rudolf i Dittmar”, a obecnie własność pp. Aleksandra Janowskiego i Romana Różeckiego. Gwoli kronikarskiej ścisłości dodać wypada, że kamienica ta zwana jest „Tucowska” (od włoskiej rodziny Tuccich, zamieszkałej tu w XVII w.) i należy dziś do p. Romana Grünwalda.

Kamienicę oznaczoną nr 23 określa się najczęściej jako „Kromerowską naprzeciw Ratusza”, ponieważ na przełomie XVI i XVII w. właścicielem jej był znany pisarz i rajca krakowski Ludwik Kromer. W końcu XVIII stulecia dom przeszedł w ręce rodziny Wielandów, znanych cukrowników, a dziś należy do dr. Zygmunta Jaworskiego. Perleka architektoniczna tego domu są piwnice z pięknymi gotyckimi sklepieniami, ozdobionymi sztukownie rzeźbionymi zwornikami. Interesująca jest też sala nakryta drewnianym stropem (od strofy podwórza), zajęta dziś wraz z resztą parteru przez księgarnię G. Gebethnera i Ski (rok zał. 1874). Pomyślnie cieni na historii tego domu rzuciła zbrodnia dokonana tu przed kilku tygodniami. Oto w sieni, przy bocznym wejściu do księgarni zamordowany został, jej długoletni klerownik, zięć właściciela f-my Ferdynand Świszczowski. Sprawy tej tragedii zostali już na szczęście schwytani i oczekują na proces. Zastanawia jednak i oburza równocześnie bezcelność tych zbrodni, zważywszy iż dopuścili się zbrodni w sąsiedztwie odwachu strzeżonego dniami i nocą przez posterunki wojska i policji. Uboczną sensacją towarzyszącą śledztwu stało się sprowadzenie z Ostrawy Morawskiej słynnego dobermana Prinza. Opiekujący się nim wachmistrz przedstawił listę 53 morderców i bandytów wytropionych przez psa. (c.d.n.)

KRZYSZTOF JAKUBOWSKI



ojciec Karol Ludwik okazało się, że Ferdynand ma prawo pierwszeństwa w rodzinie Habsburgów.

Skomplikowało mu to mocno życie osobiste. Zofia Chotkówna, pochodząca ze starej, piętnastowiecznej, ale doszczętnie zubożałej ziemiańskiej rodziny czeskiej, dama dworu i dama do towarzyszenia ciotki następcy tronu Izabelli, zakochała się w Ferdynandzie i to z wzajemnością. Cesarz oczywiście nie dał zgody na ten megalians, a Ferdynand ani myślał ustąpić.

Na razie sprawa małżeństwa została jednak odłożona, bowiem zbliżyły się wielkie manewry wojskowe w Galicji, a arcyksiążę był już wtedy generałem i inspektorem armii. W czasie manewrów Ferdynand postanowił odwiedzić Kraków. Jego przewodnikiem po mieście został rodowity krakowianin, profesor historii sztuki Jerzy Mycielski. Jego specjalnością była także znajomość heraldyki i genealogii. W środowisku naukowym mówiono o nim: „To nie graf, to ikonograf”.

Leczenie pijaństwa

zanim nalogowy pijak naruszy kodeks karny. Ratujecie go, zanim alkohol jego zdrowie, chęć do pracy i majątek zniszczy, lub też zanim śmierć ratunek uczyni niemożliwym.

COOM jest surrogatem dla alkoholu i sprawia, że nalogowiec będzie czuł obrzydzenie do gorących trunków.

COOM jest najzupełniej nieszkodliwym i działa tak intensywnie, że nawet bardzo nalogowi ludzie nie popadają napowrót w ten nalog.

COOM jest najnowszą na tem polu zdobyczą wiedzy i wyratował już tysiące ludzi od biedy, nędzy i zupełnej ruiny.

COOM jest preparatem łatwo rozpuszczalnym, który u. p. żona mężowa w śniadaniu łatwo podać może, a on tego zupełnie nie spostrzeże. W najlichnijzych wypadkach dotyczących nawet nie pojmuje, dlaczego tak nagłe spirytualistów zniszczyć nie może, co najwięcej przypuszcza, że powodem tego jest nadmierne nżycie trunków, tak jak u. p. często czuje się wstręt do jakiejś potrawy której się za często używało.

Coom

powinien każdy ojciec swemu synowi, uczniowi podać, nim tenże przy egzaminach przepadnie. Jakkolwiek tenże nie używa jeszcze zanadto trunków, to przecież alkohol osłabia jego umysł. Wogóle powinien każdy, który niema dosyć własnej woli, powstrzymać się od nżywania trunków gorących i zażywać po doził Coomu. Tenże jest zupełnie nieszkodliwym. Dotyczący szanujno przez to swoje zdrowie, zoszczędza dużo pieniędzy, któreby wydał na wino, piwo, wódkę i likiery.

Preparat Coom kosztuje K 10 — i wysyła się za poprzednim nadst. należności lub zaliczką.

Coom Instytut, Copenhagen 307 (Dänemark).

Listy należy frankować marką za 25 halerzy.

Kartki korespondencyjne za 10 halerzy.